Dziś 10 stron

ROK XVI. Nr. 71 (4747) WILNO, niedziela 12 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Min. Beck o sytuacji politycznej

Pytania senatorów

WARSZAWA (Tel. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu komisji do Spr. Zagr. Senatu po uchwaleniu ratyfikacji umów z Litwą, senatorowie zwrócili się do p min. Becka z serią pytań na aktualne tematy polityki zagranicznej. Sen Dębski zadał nast 5 pytań.

1) Jaki jest stan problemu kolonialnego i czy P. minister podtrzymuje i zgłosi we właściwym czasie żądania kolonialne Polski.

2) Jaki jest stan prac na komisji mieszanej polsko-niemieckiej!

3) Jak będą zlikwidowane ostatnie incydenty gdańskie!

4) Czy problem emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym ma widoki załatwienia!

5) Jak postępuje normalizacja stosunków Polski z Czechosłowacją, z której narodami naród polski chciałby żyć w jak największej zgodzie!

Sen. Pujnarowicz zadał 3 pytania:

1) Jaki jest stosunek 3-ej Rzeszy do Rusi Podkarpackiej!

2) Jaka mniejszość nasza sprowokowała ostatnie incydenty gdańskie!

3) Czy są w toku rokowania polsko-rumuńskie o wymianie terytoriów pogranicznych!

Sen. Pawelec zadał pytanie: **Jaki jest stosunek do zagadnienia Rusi Podkarpackiej Rumunii, Francji i Czechosłowacji!**

Sen. Morawski dorzucił do tego pytanie: **jaki jest stosunek W. Brytanii do zagadnienia ukraińskiego!**

Wreszcie sen. Rembieliński zapytał: **Jaki jest stosunek Węgier do zagadnienia wspólnej granicy z Polską i do antykominternu, jakie są stosunki obecne Polski z Sowietami, jakie będą najbliższe wizyty p. ministrów i czy będzie wreszcie mianowany ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie!**

Odpowiedź min. Becka

Na zapytania członków senackiej komisji spraw zagranicznych p. minister spraw zagranicznych Beck udzielił następujących odpowiedzi. (Streszczenie)

Nowy rozdział w stosunkach z Czechosłowacją

Jaki jest dziś całokształt naszego stosunku do Czechosłowacji? Nie będę dziś zatrzymywał się dłużej na historii zeszłego roku, do której jeszcze mam zamiar powrócić. Postaram się krótko określić stanowisko, jakie rząd polski zajął przede wszystkim wobec rządu centralnego Czechosłowacji w nowym etapie egzystencji tego państwa. Z chwilą kiedy ukonstytuował się nowy rząd, kiedy obrano nowego prezydenta Republiki, nastąpiła wymiana zdań między upoważnionym przeze mnie przedstawicielem polskim a ministrem spraw zagranicznych Chvalkowskym, wymiana zdań natury zasadniczej stanowisko, które nasz przedstawiciel zajął było następujące. Stwierdziliśmy, że w stosunkach między naszymi państwami otwiera się nowy rozdział, ponieważ wydarzenia zeszłego roku miały charakter wstrząsu bardzo głębokiego. Pragniemy ten nowy rozdział zacząć bez żadnych ujemnych uprzedzeń, ale sądzimy, że pragnąc od jutra czy od dziś pracować na nowych zasadach, musimy dokonać szybkiej analizy przyczyn, które w przeszłości utrudniały a właściwie uniemożliwiały ułożenie przyjaznych stosunków pomiędzy Warszawą a Pragą. Zebrałem te sprawy w trzech rozdziałach

A więc po pierwsze stwierdziłem, że zarówno losy Śląska Zaolzańskiego jak i wydarzenia z roku 1919 były załatwione, że ani rząd ani społeczeństwo polskie nigdy się z tym załatwieniem nie pogodziły, że jedynie warunki materialne narzuciły nam w pewnej chwili rozwiązanie, z którym moralnie nie mogliśmy się zgodzić.

Przez teren tego państwa prowadził szlak bardzo doniosły dla państwa polskiego, droga na której od wieków państwo nasze szukało kontaktu z innymi narodami, czy to kontaktu ekonomicznego, czy kulturalnego, czy w razie jakichś wstrząsów także współdziałania w kształtowaniu się stosunków politycznych na tym terenie. Musimy stwierdzić z ubolewaniem że w przeszłości polityka rządu czechosłowackiego utrudniała swobodne korzystanie z tych naszych naturalnych dróg. A zatem sprawa naszej drogi na południe jest tym drugim bardzo istotnym elementem, który będzie określał nasz przyszły stosunek do Czechosłowacji.

Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, który stanowił przedmiot częstych wystąpień naszej dyplomacji w Pradze, fakt że ktokolwiek szukał sposobności do knowań nieżyczliwych dla państwa polskiego lub próbował oddziałać destrukcyjnie na życie naszego państwa, znajdował niestety z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czechosłowacji.

Trzeci punkt zmuszony byłem traktować jako ostrzeżenie. Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikom pracujących przeciw państwu polskiemu.

Uważałem, że od pierwszej chwili nawiązania stosunków z rządem czeskosłowackim w jego nowej sytuacji, ta sprawa musiała być jasno postawiona. Według tych zasad będziemy regulowali naszą politykę. Nie mamy a priori żadnych niechęci do słusznych aspiracyj czy to narodu czeskiego czy to narodu słowackiego, ani też nasze interesy i całokształt polityki polskiej nie kierują nas a priori na drogę niechętną dla tych dezyderatów

Ruś Podkarpacka

Patrząc na mapę ościennej Czechosłowacji oraz na aspiracje sąsiadów tej republiki, zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logicznym, najbardziej zdrowym na przyszłość. Stąd życzliwość polityki naszego rządu wobec tez węgierskich. Mianowicie obserwacje nasze wskazywały, że Ruś Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, że ludność nie okazywała tak skrystalizowanych aspiracyj politycznych i że dalej, warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała, tj. z Węgrami. Dlatego biorąc pod uwagę wszelkie wysuwane myśli i projekty, zatrzymaliśmy się z największą życzliwością na postulacie węgierskim, który wydawało się, zapewnia najbardziej spokój na tym terytorium. To rozwiązanie dawałoby dostateczną satysfakcję Węgrom, którzy uważali się za skrzywdzonych przez traktaty powojenne, a również zaspakajałoby potrzeby życiowe ludności tego terytorium. Nie nabrałem przekonania do dnia dzisiejszego, żeby to rozwiązanie nie było słuszne.

Na pytanie co do zrzeczenia się przez Węgry wszelkiej myśli na ten temat, muszę skonstatować, że rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

Rumunia

Jeżeli chodzi o stosunek innych państw do tego zagadnienia, to pragnę skonstatować z zadowoleniem, że jednym z bardzo dodatnich czynników w dziedzinie naszych stosunków z Rumunią jest pogłębienie naszego wzajemnego porozumienia co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim.

Sprawa ukraińska

Obok tego poruszona akcja publicystyczna nazwana ogólnie sprawą ukraińską. Pytanie brzmiało jaki jest stosunek mocarstw do tego problemu. Otóż chciałbym zaznaczyć, że żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas ani też, o ile mi wiadomo, w żadnym akcie formalnym, ani żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle, stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową a nie z akcję o charakterze dyplomatycznym. Wobec tego nie uważałbym za słuszne identyfikowania głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną. Jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, który zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie. A zatem gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową w tym szerokim ujęciu, to w tej czy innej drodze ona by na nas trafiła. Muszę konstatować, że dotychczas to miejsca nie miało i wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszonej w prasie sądzę, będzie słuszne pozostawić prasie polskiej.

Napięcie między Polską a ZSRR usunięte

Sprawa stosunków ze Związkiem Sowieckim jest bardzo jasna, polityka polska w stosunku do tego zagadnienia jest absolutnie konsekwentna i nie podlega zmianom i fluktom, jakim ten problem w krajach bardziej oddalonych od Rosji ulegał. Szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i wzajemnego respektu dla słusznych interesów i utrwaliliśmy te dążenia w układzie o pakcie o nieagresji. Jest publiczną tajemnicą, że w roku ubiegłym miało miejsce pewne napięcie, nie wynikające ze sporu polsko - sowieckiego ale ze stosunku do innych państw i problemów. Ponieważ nasza polityka idzie konsekwentnie po wyraźnej linii, wykorzystaliśmy uspokojenie atmosfery, żeby drogą wzajemnej deklaracji ślady tego napięcia usunąć. W ten sposób jesteśmy

(Dokończenie na str. 2)

Dziś koronacja Ojca św.

Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XII w pierwszych dniach swego Pontyfikatu.

Marsz. Rydz-Śmigły u P. Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 10 bm. w godzinach południowych Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Niemieckie nazwy miejscowości zmieniono na polskie

WARSZAWA (Pat). „Monitor Polski" z dn. 11 b. m. zamieszcza zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o przemianowaniu szeregu miejscowości w województwie lwowskim o nazwach niemieckich na nazwy polskie.

Słowacja otrzymała nowy rząd

PRAGA (Pat). Urzędowo donoszą, że prezydent Republiki dr Hacha złożył z urzędu pozostałych członków rządu słowackiego — ministra Siwaka oraz ministra Taplańskiego, a równocześnie mianował na wniosek prezydium sejmu słowackiego nowy rząd słowacki z premierem Sidorem na czele.

Wszyscy członkowie nowego rządu słowackiego, oprócz ministra finansów są jednocześnie członkami sejmu słowackiego.

*

BRATYSŁAWA (Pat). Podczas gdy w Bratysławie panował dziś względny spokój, to na prowincji sytuacja była jeszcze w wielu miejscowościach bardzo naprężona. Gdzieniegdzie doszło nawet do ostrych starć pomiędzy gwardią ks. Hlinki a wojskiem i żandarmerią. Między in. w Preszowie doszło do strzelaniny, w wyniku której było wielu rannych.

Na Rusi Podkarpackiej dalsza „czystka"

PRAGA (Pat). Dotychczasowy szef propagandy rządu Rusi Podkarpackiej dr Komareński został złożony z urzędu a na jego miejsce został mianowany dr Flenko.

Rehabilitacja gen. Gajdy

PRAGA (Pat). Prezydent Republiki postanowił na wniosek rządu rehabilitację Gajdy, któremu przywrócono tytuł generała armii czeskosłowackiej w stanie spoczynku.

Starcie policji ze studentami we Lwowie

Kilku policjantów rannych — Aresztowano 49 studentów — Rewizje w domach akademickich — Znaleziono rewolwery, kastety, płyny żrące

WARSZAWA (pat). Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem było szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w domu akademickim, domu techników i domu medyków we Lwowie studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca b. r. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora politechniki organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W domu techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwuch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia domu techników. Rewizje w domu akademickim i domu medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono 16 rewolwerów, 2 flowery 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w domu techników i 40 w domu akademickim.

Dalsze dochodzenia w toku.

Stalin ostro krytykował „wielkokapitalistyczne demokracje"

MOSKWA (Pat). Na 18 kongresie partii komunistycznej uwagi swe Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata totalistycznego w ostatnim 5-cioleciu, oświadczając, że kryzys ten dotknął przede wszystkim „wielkokapitalistyczne demokracje", mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną". Stalin przewiduje jednak, że zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, po czym one również wejdą w okres ostrego kryzysu.

Sytuację polityczną w świecie Stalin scharakteryzował stwierdzeniem że od r. 1935 istnieje de facto **nowa wojna o podział świata.** Wojna ta toczy się w Azji, Afryce i Europie.

Zdaniem Stalina t. zw. **„pakt antykominternowski" skierowany jest przede wszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych,** motywując to tym, że w czasie trwania tego paktu Japonia owładnęła olbrzymim terytorium w Chinach, że Włochy zdobyły Abisynię, Niemcy — Austrię i Sudety, zaś Niemcy i Włochy wspólnie — Hiszpanię. Wszystko to odbyło się ze szkodą dla interesów t. zw. mocarstw demoliberalnych.

Wdalszym ciągu przemówienia Stalin **ostro krytykuje politykę nieinterwencji, uprawianą przez Anglię i Francję.**

Kampanię prasy zachodnio - europejskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje: Wydaje się wyraźnie, że ten **podejrzany hałas o Ukrainę miał na celu wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom,** zatrucie atmosfery i spowodowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu. Oczywiście jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy sowieckiej, do komara, t. nz. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką. Jeżeli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się **dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa".**

Stalin twierdzi dalej, że **Niemcy sprawiły mocarstwom zachodnim zawód, gdyż zamiast przejść na wschód zwróciły się na zachód** i żądają kolonii. „Możnaby pomyśleć — mówi Stalin — że odstąpiono Niemcom obszary Czechosłowacji, by zapłacić im za zobowiązanie, które powzięli w sprawie rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że **Niemcy odmawiają obecnie zapłacenia weksla".**

Min. Beck o sytuacji politycznej

(*Dokończenie ze str. 1*)

znowuż na platformie, która posłużyła za ramy paktu o nieagresji.

Polacy w Niemczech

P. sen. Dębski poruszył sprawy związane z deklaracjami rządu polskiego i rządu o mniejszości polskiej i niemieckiej i zapytał o stan prac komisji mieszanej, zgodnie z wersją powtarzającą się w prasie, według której istnieje jakoby ta komisja mieszana. Nei mamy do czynienia z żadnym stałym organem. Deklaracje były dwiema równoległymi deklaracjami jednostronnymi, które nie przewidują powołania stałego organu. Natomiast wydało się pożytecznym żeby badanie stanu faktycznego i warunków życia, w jakich żyją mniejszości polska i niemiecka było prowadzone nie tylko przez czynniki dyplomatyczne, ale przez organy ministerstw spraw wewnętrznych, które stykają się „na codzień" z tym problemem. Organizacje naszych dwóch państw są odmienne i warunki życia nie są identyczne, jest więc rzeczą słuszną, żeby organy administracji państwowej wymieniły bezpośrednio swoje poglądy bez przesyłania ich okrężną drogą przez oba ministerstwa spraw zagranicznych. Mam nadzieję, że te środki pozwolą zastosować w życiu zasady deklaracji.

Zdrowy rozwój stosunków w Nadbałtyce

Sen. Kolankowski poruszył inny kierunek geograficzny.

Co się tyczy Bałtyku, to mogę stwierdzić, że nie tylko doświadczenie, ale przewidywania i dzisiejsze interesy wskazują, że Bałtyk jest rejonem, którym nie interesować się nie możemy.

Stosunki polityczne w tym rejonie nie rozwijają się w sposób zdrowy. Narody zamieszkujące tę część Europy uzyskały własny byt państwowy w granicach rozsądnych i słusznych. Ten stan rzeczy jest traktowany przez nasz rząd z całą sympatią i dlatego w sposób przyjazny rząd nasz odnosię się do rozwoju tych narodów w ramach ich własnej państwowości. Mieliśmy dowody, że polityka polska znajduje zrozumienie u rządów tych państw. Ze wszystkimi nimi utrzymujemy stosunki przyjazne. Były bardzo poważne poczynania dyplomatyczne, które znalazły się na podobnym torze, choćby w epoce 1932, kiedy poszukiwaliśmy poprawy stabilizacji stosunków na wschodzie Europy poprzez pakty o nieagresji. Myśl polityczna tych państw spotykała się wtedy z naszą, co świadczy, że wzajemne zainteresowania nie są pustym słowem. Pragnęlibyśmy, żeby nadal stan taki najbardziej się utrwalał. Samodzielność tych państw, ich samodzielną kulturę uważamy za czynnik stabilizacji w Europie. Życzliwe stanowisko w stosunku do tych państw jest tradycją naszej polityki.

Skomplikowana sprawa gdańska

Sprawa gdańska jest bardzo skomplikowana. Samo meritum tej sprawy jest przedmiotem najżywszej troski rządu. Obok meritum mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Meritum wymaga troski i uwagi ze względu na to, że wolnemu miastu dano ustrój szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludność, która ma swoje własne władze i polską, dla której jest to port od wieków prosperujący dzięki polskiemu handlowi morskiemu, jeszcze czynnika Ligi Narodów, w postaci wysokiego komisarza, dając mu niezmiernie wielkie prerogatywy i nie zapewniając żadnych technicznych środków, któreby pozwoliły spełnić szerokie zadania zastrzeżone dla Ligi Narodów, nawet za czasów prosperity Ligi, taka instytucja wprowadzona na teren Gdańska dawała tam komplikacje, bo z Gdańska robiono objekt przetargów, bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego. Uzyskaliśmy pewien postęp, szukając bezpośredniego ułożenia stosunków z Senatem W. M. Gdańska. Osłabienie Ligi Narodów jeszcze bardziej następnie sytuację skomplikowało i utrudniło, ponieważ jednak istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk są stałe, mam nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzplitej.

Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na Politechnice Gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby przez porozumienie komisarza gen. R. P. z Senatem W. M. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim. Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtarzały. Prace tej komisji rozwijają się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony senatu gdańskiego. Wchwili, kiedy stan sprawy pozwoli, zostanie podane do publicznej wiadomości, jakimi drogami poszukuje się zapewnienia normalnej pracy dla studentów polskich na Politechnice Gdańskiej.

Ambasada przy Watykanie zostanie wkrótce obsadzona

Sprawy wychodzące poza tereny sąsiedzkie. Rzeczpospolita była reprezentowana przy Stolicy Apostolskiej przez ambasadora nieprzeciętnej miary ś. p. Władysława Skrzyńskiego. Jego strata była bardzo bolesna dla naszej dyplomacji i nie było rzeczą prostą zastąpić go na tym stanowisku. Niemniej w najbliższym czasie zamierzam przedstawić Panu Prezydentowi R. P. kandydatów i mam nadzieję, że stanowisko będzie niedługo obsadzone. Merytorycznie, prace dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a naszym rządem nie zostały zatrzymane. Naszym charge d'affaire przy Stolicy Apostolskiej jest bardzo doświadczony urzędnik a Stolica Apostolska posiada w Warszawie wybitnego przedstawiciela. Nie tak dawno została załatwiona pozytywnie sprawa utworzenia nowych diecezji w Stanisławowie i Grodnie.

Sprawy kolonialne

Sen. Dębski słusznie wspomniał, że warunki życia zmuszają nas do interesowania się problemem kolonialnym. Chciałbym stwierdzić, że nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności. Motywem działania rządu jest konsekwentne szukanie dróg, żeby zaspokoić te potrzeby i konieczności naszego życia społecznego i państwowego. Zamknięcie terenów emigracyjnych postawiło przed państwem trudny problem. Nasza prężność w tej dziedzinie jest wielka i dlatego w r. 1935 uważałem za słuszne postawić na terenie międzynarodowym potrzeby naszego państwa w dziedzinie kolonii i surowców. Samo zagadnienie jest niezmiernie trudne i nie daje szans na szybkie efekty. Bardzo trudno ocenić jak będzie postawiony problem krajów zamorskich czyli tzw. krajów kolonialnych. Dlatego rząd polski nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych żądań. Zgłosiliśmy potrzeby naszego państwa wyrażając przekonanie, że o ile kiedy ta sprawa stanie się przedmiotm debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad.

Emigracja żydowska

W tej grupie zagadnień, które w skrócie niezupełnie ściśle nazywamy zagadnieniami kolonialnymi coraz żywsze zainteresowanie budzi kwestia emigracji żydowskiej. Stanowi ona dla mnie pododdział w całokształcie zagadnienia emigracyjnego, Polska bowiem była i jest państwem emigracyjnym, a kwestia emigracji żydowskiej stanowi zagadnienie szczególne. Tezą zasadniczą w tym zagadnieniu dla [illegible] prewencji.

Równocz[illegible] prądami zaostrza się strona polityczna i psychiczna tego zagadnienia. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby uprzedzić narastające trudności i dlatego powracaliśmy z całym naciskiem do stawiania sprawy emigracji żydowskiej na forum międzynarod. Już w momencie powstania komitetu eviańskiego zwracaliśmy uwagę rządów na niebezpieczeństwo tak wąskiego traktowania zagadnienia emigracji żydowskiej i wskazywaliśmy, że w momencie, gdy problem emigracji żydowskiej już praktycznie istnieje, akcja komitetu jest spóźniona.

Przy wysiłku i woli państw, które rozporządzają odpowiednimi terenami emigracyjnymi, czy też posiadają wpływy, aby w tej sprawie głos zabierać, a przede wszystkim przy współpracy samych Żydów możemy się niewątpliwie kusić o prewentywne skanalizowanie tego zagadnienia i trudności jego zmniejszać. Pragnę i tu dodać optymistyczną nutę, że może bardziej, niż w innych zagadnieniach udało się nam zrozumienie dla problemu emigracji żydowskiej na terenie międzynarodowym pogłębić. Do kwestii tej będę jeszcze wracał. Obecnie pragnę jedynie podkreślić, że ze strony tych, którzy w zagadnieniu emigracji żydowskiej są zainteresowani notujemy postępy w zrozumieniu tej akcji prewentywnej, jaką prowadzimy. Chociaż to już przekracza ramy mego resortu, pragnę podkreślić, że fakt utworzenia żydowskiego komitetu emigracyjnego w Polsce jest realnym postępem w tym kierunku.

Połączenia telefoniczne z miastami słowackimi tylko dla rozmów urzędowych

WARSZAWA. (Tel. wł.) Czechosłowacki Zarząd pocztowy zawiadomił polskie urzędy telekomunikacji, że połączenia ze wszystkimi miastami Słowacji mogą być udzielane jedynie wobec ostatnich wypadków dla rozmów o charakterze urzędowym.

Proces adwokatów contra M. Wańkowiczowi

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wydział karny warsz. Sądu Okręg. wyznaczył termin na 13 kwietnia w procesie 16 adwokatów ze Stanisławem Zielińskim na czele przeciw Melchiorowi Wańkowiczowi.

Proces ten wyniknął na tle słynnej sprawy doc. Stanisława Cywińskiego.

Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej

CITA del VATICANO (Pat). Kardynał Maglions mianowany został sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.

Narady oenerowców

WARSZAWA. (Tel. wł.). W Warszawie odbyła się rozmowa polityczna pomiędzy 3 przywódcami młodzieży oenerowskiej: Musiołem, Jerzym Rutkowskim i Bolesławem Piaseckim. Podobno rozmawa ta miała decydujące znaczenia dla dalszej działalności Falangi.

Niespodzianka

Umarł „Naród" umarł
Już leżał na desce.
A tu niespodzianka:
Poruszył się jeszcze.

Wychudzony blady
Podniósł rękę drżącą:
Zalewa za kołnierz
Sadełko gorące.

Carrambol.

Taki wierszyk zamiast programowego artykułu wstępnego (bo ten zastąpiła skarga na brak subsydiów) ukazał się wczoraj na ostatniej szpalcie drugiej strony tygodnika „Naród". Tak jest, tygodnika „Naród", który wczoraj zaczął wydawać p. Wiesław Szwengruben, b. redaktor pięcogroszówki tego imienia. Zginęła ona niesławną śmiercią, jak nam się wszystkim zdawało z powodu przedziwnego kłamstwa Adeli Aponowiczówny vel Borkowskiej. Raptem wczoraj rewelacyjny wstępniak p. Wiesława Szwengrubena. Z powodu.... odebrania subsydiów przez OZN.

Robi wrażenie, że ten tygodnik wyszedł tylko poto, żeby nam tę wielką nowinę, o przyczynie upadku „Narodu" oznajmić, że „Nie tylko Apanowiczówna i inni szatani byli tu czynni".

„Szatani" to przede wszystkim sen. Kamiński. Sen. Kamiński, ten to ma szczęście do wileńskiej prasy. Nikt go w sercu nie nosi, nawet p. Wiesław Szw. No ale, żeby wydawać pismo nie wystarczy napadać na p. Kamińskiego. Poziom tego co się pisze też jest trochę potrzebny.

Sic.

Pogrzeb ś. p. profesora Wł. Zawadzkiego

Wczoraj odbył się w Wilnie pogrzeb b. ministra skarbu ś. p. prof. Władysława Zawadzkiego.

O godz. 9 rano nastąpiła eksportacja zwłok ś. p. prof. Zawadzkiego ze stacji kolej., dokąd przybyły z Warszawy, do kościoła św. Jana. Trumnę z wagonu żałobnego wynieśli uczniowie zmarłego, po czym kondukt żałobny, poprzedzany duchowieństwem, korporacjami akademick., przeszedł do kościoła św. Jana.

W kościele trumnę umieszczono wśród zieleni i bardzo licznych wieńców na wysokim katafalku, u stóp którego na poduszkach złożone były odznaczenia zmarłego ministra i profesora.

Na nabożeństwo żałobne przybył reprezentant p. ministra skarbu dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie p. *Gajewski*, Senat akademicki z rektorem ks. *Wóycickim*, delegacja Szkoły Głównej Handlowej z Warzawy, przedstawiciele władz, profesorowie uniwersytetów, pracownicy Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, której zmarły był dyrektorem, przyjaciele i uczniowie oraz młodzież akademicka i społeczeństwo wileńskie.

Po uroczystych egzekwiach zostala odprawiona żałobna msza św.

Po nabożeństwie żałobnym trumnę wyniesiono z kościoła i ustawiono na specjalnym podium na dziedzińcu im. ks. Piotra Skargi. Trumna przykryta była sztandarem korporacji „Vilnensia", której ś. p. prof. Zawadzki był honorowym filistrem. Przy trumnie straż pełnili członkowie korporacji.

Jako pierwszy żegnał b. prof. Uniwersytetu Stefana Batorego — rektor wszechnicy ks. prof. dr Aleksander *Wóycicki*, który rozpoczął przemówienie pożegnalne od słów:

Jeszcze nie przebrzmiały echa słów pożegnalnych, jakie rozlegały się tu na starym dziedzińcu skargowskim, nad trumnami naszych kolegów Dziewulskiego i Zdziechowskiego, a już przypadł nam w udziale smutny obowiązek żegnania na podróż wieczną nowej ofiary bezlitosnej śmierci ś. p. prof. Władysława Zawadzkiego.

Oto znowu wpatrujemy się w trumnę, do której tak przedwcześnie złożono szczątki śmiertelne naszego kolegi, profesora, wychowawcy i uczonego. Serdeczny ból ściska nam serca, bo wieko tej trumny zamknęło na zawsze drogą nam postać dobrego towarzysza pracy, oddanego przyjaciela młodzieży, dzielnego wilnianina i nieskazitelnego obywatela".

Po scharakteryzowaniu jednej z pośród zalet zmarłego, a mianowicie jego polskiego patriotyzmu gospodarczo - kulturalnego, ks. rektor Wóycicki tak mówił dalej: „Wykształcony przez najwybitniejszych mistrzów myśli ekonomicznej ,społecznej i politycznej w Paryżu i Londynie, wraca do kraju, by ziarna zdobytej wiedzy szczodrze rozsiewać na rodzimej roli nauki i działania — słowem żywym i drukowanym, jako świetny ekonomista i skarbowiec, uczony profesor, doskonały pisarz, wreszcie jako wytrawny mąż stanu.

Ś. p. Władysław Zawadzki był tym pięknym typem nowoczesnego Polaka, którego dusza stanowiła stop rycerskości, romantyzmu i pozytywnej głębokiej wiedzy fachowej, a który uzbroiwszy się w najlepszych arsenałach zachodnich w oręż współczesnej nauki i postępowej myśli, stanął do walki najcięższej — do obrony życia gospodarczego przed zaborczością okupanta, zaś w wolnej Polsce — do usuwania olbrzymich spustoszeń gospodarczych tudzież do budowania silnej i nowoczesnej Polski.

To też dorobek jego naukowy, społeczny i państwowy złotymi zgłoskami wpisał go do dziejów najnowszych, jako głębokiego badacza-ekonomistę, jako wspaniałego działacza polityczno - społecznego, jako doskonałego profesora i wychowawcę, jako wybitnego ministra skarbu.

Przemówienie swoje zakończył ks. rektor Wóycicki tymi słowy:

Niech Sędzia Wieczny, przed którego tronem stanął w tej chwili po nagrodę, przyjmie go za trudy żywota do chwały swojej, a ziemia wileńska, którą tak serdecznie umiłowała, niech przytuli do łona swego najlepszego syna. Niech odpoczywa w pokoju.

Następnie żegnali ś. p. prof. Zawadzkiego: prof. *Wilanowski*, dziekan wydziału prawa i nauk społecznych, prof. Edward *Lipiński* z Warszawy w imieniu senatu Szkoły Głównej Handlowej i Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków, prof. Stanisław *Swianiewicz* w imieniu uczniów ś. p. prof. Zawadzkiego oraz jako profesor zajmujący obecnie katedrę, którą swego czasu zajmował na uniwersytecie wileńskim prof. Zawadzki. (Przemówienie to podajemy obok)., poseł inż. *Barański*, dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej oraz prezes korporacji „Vilnensia" *Guszczyk* w imieniu członków korporacji i koła filistrów.

Z dziedzińca im. ks. Piotra Skargi ruszył długi żałobny kondukt na cmentarz ś.ś. Piotra i Pawła na Antokolu.

W kondukcie niesiono kilkadziesiąt wieńców, m. inn. od pana wice-Premiera Kwiatkowskiego, ministra Kościałkowskiego, senatu wszechnicy Batorowej i Głównej Szkoły Handlowej, od izb przemysłowo - handlowych w Warszawie i Wilnie, od licznych towarzystw naukowych ekonomicznych i gospodarczych z całej Polski.

Dalej postępowały korporacje akademickie ze sztandarami, po czym niesiono wszystkie odznaczenia ś. p prof. Zawadzkiego.

Za trumną kroczyła najbliższa rodzina, profesorowie uniwersytetu wileńskiego, przybyłe na pogrzeb delegacje, uczniowie i słuchacze profesora oraz społeczeństwo.

Kondukt żałobny przeszedł na cmentarz ś.ś. Piotra i Pawła, gdzie szczątki doczesne ś. p. prof. Zawadzkiego spoczęły w grobach rodzinnych

Mogiłę pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Przemówienie prof. Swianiewicza

Zabieram głos jako jeden z tych, którzy byli uczniami ś. p. prof. Wł. Zawadzkiego aby przede wszystkim hołd oddać jego wielkim zasługom uczonego i profesora. Czuję się tutaj przedstawicielem tych wszystkich, którzy pełną garścią czerpali z bogatej skarbnicy Jego wiedzy i myśli twórczej.

Ulubioną dziedziną prof. Zawadzkiego jako uczonego i badacza była ekonomia teoretyczna. Ś. p. prof. Zawadzki traktował ekonomię jako naukę ścisłą. Ścisłe ujęcie licznych więzów funkcjonalnych, łączących pomiędzy sobą różne zjawiska gospodarcze ,nasuwa ogromne trudności. Badacz musi łamać się tutaj z niedoskonałością naszego aparatu myślowego, a ma jeszcze większe trudności, gdy myśl trzeba przekuć w słowo.

Ś. p. Władysław Zawadzki usiłuje przełamać te trudności przez zastosowanie myślenia matematycznego, o skomplikowanych zależnościach w zakresie zjawisk społecznych zaczyna myśleć w kategoriach formuł matematycznych. W ten sposób powstaje jego pierwsza wielka praca „Zastosowanie matematyki do ekonomii politycznej", wydana początkowo w języku francuskich, a w 1914 r. w języku polskim.

Od czasu wydania tej książki do dni naszych kierunek matematyczny w ekonomii znacznie rozszerza swe wpływy, szczególnie w krajach anglosaskich. Książka prof. Zawadzkiego staje się jednym z podstawowych dzieł tego kierunku. Rozsławia ona imię ś. p. prof. Zawadzkiego na obu półkulach. Sława prof. Zawadzkiego staje się sławą nauki polskiej. Nazwisko ś. p. prof. Zawadzkiego wymieniona jest obok nazwisk największych przedstawicieli naszej nauki, obok nazwisk takich wielkich myślicieli jak Leon Walras albo Vilfredo Pareto. Ś. p. prof. Zawadzki staje się niewątpliwie najbardziej znanym na świecie spośród przedstawicieli polskiej nauki ekonomii. Gdy przed dziesięciu laty powstaje w Ameryce stowarzyszenie ekonomistów-teoretyków pod nazwą „Econometric Society" ś. p. prof. Zawadzkiego nie tylko zaproszono do grona członków-założycieli, lecz jest on jednym z kilku przedstawicieli nauki europejskiej wybranych zaocznie do pierwszego zarządu.

Lecz nie tylko przy pomocy metody matematycznej, z natury swej mechanistycznie ujmującej zmienną i płynną rzeczywistość życia, prowadzi ś. p. prof. Zawadzki swoje prace badawcze. Rozumie on, że życie gospodarcze nie jest czymś oderwanym od całokształtu życia społecznego, że na kształtowanie się zjawisk gospodarczych okazują również wpływ liczne zjawiska pozagospodarcze, a więc różne zjawiska natury psychologicznej, religijnej, politycznej itd. W związku z tym w swojej pracy myślowej stosuje on również inną metodę: metodę socjologiczną. Owocem rozważań na te tematy staje się drugie wspaniałe dzieło jego myśli: „Teoria produkcji", wydana w 1923 roku po polsku, a w kilka lat potem w nieco innym ujęciu po francusku.

Mówię tu tylko o większych pracach ś. p. prof. Zawadzkiego, które stały się niejako kodyfikacją wysiłków jego myśli. Pomijam tu z konieczności szereg drobniejszych rozpraw, które w tym czasie prof. Zawadzki drukuje w różnych wydawnictwach krajowych i zagranicznych.

Wkrótce po wydaniu „Teorii Produkcji" przystępuje ś. p. prof. Wł. Zawadzki do realizowania trzeciego dużego dzieła swojej myśli, którego niestety nie danym mu było ukończyć: do pisania podręcznika ekonomii, w którym chciał w formie bardziej przystępnej i popularnej zamknąć całokształt swoich poglądów naukowych. Tylko nieliczni z pośród jego uczni mogli korzystać z rękopisów tej pracy.

Palące zagadnienia bieżącej pracy gospodarczej, organizacyjnej i kierowniczej oderwały prof. Zawadzkiego od umiłowanej przez niego dziedziny ekonomii teoretycznej. W 1929 r. zostaje dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, a w kilka lat później wiceministrem i ministrem skarbu. Przez 5 lat ma to szczęście, że pracuje w rządzie Rzeczypospolitej przy boku największego geniusza naszej Ojczyzny — Józefa Piłsudskiego

Gdy w 1935 r. opuszcza Ministerstwo Skarbu zabiera się znowu do pracy naukowej, wydając w ciągu ostatnich dwuch lat cały szereg cennych rozpraw. W „Encyklopedii Nauk Politycznych" ukazuje się jego praca o roli banków w życiu gospodarczym. W kwartalniku „Ekonomista", organie Polskiego Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków zamieszcza raz po raz rozprawy: „O zmianach poziomu cen pod wpływem naruszenia równowagi podaży i popytu", „Nowa teoria pieniądza Keynes'a", „Dwie koncepcje równowagi ekonomicznej". W wydawnictwach Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie ukazuje się jego odczyt p. t. „Manipulowanie pieniądzem jako narzędzie polityki gospodarczej". W „Revue d'economie politique" drukuje rozprawę o kryzysie ekonomicznym w świetle doświadczeń polskich. Jeszcze jesienią 1938 roku bierze udział w międzynarodowym zjeździe ekonometryków w Krakowie oraz pracuje nad większą rozprawą o pieniądzu.

Myśmy wszyscy, którzy czytali jego prace, którzy wchłaniali myśli tam rzucane, byli przekonani, że rozpoczyna się nowy twórczy i płodny niezmiernie okres jego pracy naukowej, okres, który da mu nową sławę. Byliśmy przekonani, że ta sława stanie się znowu sławą nauki polskiej. Niestety, śmierć nieubłagana przecięła ten nowy tak wspaniale zapowiadający się okres jego życia.

Mówiłem o ś. p. prof. Wł. Zawadzkim jako o uczonym, o twórcy i badaczu. Lecz ś. p. prof. Zawadzki był również profesorem, wykładowcą, nauczycielem i pedagogiem. Jako pedagog dbał on przede wszystkim o wyrobienie w swoich słuchaczach umiejętności myślenia, tej sztuki subtelnego wiązania rozpraszających się myśli, sztuki przekuwania opornego materiału słów na ścisłe formuły i definicje. Ś. p. Władysław Zawadzki należał do kategorii tych profesorów, którzy swoim słuchaczom dają nietylko wiedzę, lecz twórczymi walorami własnej myśli zapładniają ich umysły, pobudzają w nich twórcze zdolności. Ileż myśli, ile koncepcyj teoretycznych wzięliśmy od niego my, jego uczniowie i słuchacze aby z kolei przekazywać naszym uczniom i słuchaczom! Ileż subtelnych powiązań myślowych drga i żyje wśród nas — i nawet nie zawsze dostatecznie sobie uświadamiamy, że są to wytwory tego nadzwyczaj precyzyjnego mechanizmu jakim był intelekt ś. p. prof. Wł. Zawadzkiego. Te myśli żyjące i drgające wśród nas, te myśli przełamujące się przez pryzmat naszych intelektów — to są pomniki bezimienne, które budują sobie wielkie umysły naukowe. My Jego uczniowie i słuchacze mieliśmy zawsze to przekonanie, że los dał nam zaszczyt i szczęście być uczniami istotnie wielkiego uczonego.

Jako badacz i uczony ś. p. prof. Wł. Zawadzki dążył do uchwycenia prawdy. Ta prawda, którą my w naszych badaniach naukowych usiłujemy poznać, jest tylko odbiciem jednej wszechobejmującej Prawdy, która stanowi sens i najgłębszą treść bytu. Niechże ta Prawda, która jest Światłością Wiekuistą, otoczy Jego duszę jasnością swoich promieni.

Z teatru na Pohulance

Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" czyli dzieje wyrostka robaczkowego w 18 obrazach

Rekord Chełmka w motoryzacji

Na ogólną liczbę 2.190 mieszkańców Chełmka przypada 13 samochodów i 13 motocykli. Zatym jeden pojazd mechaniczny przypada na 84 mieszkańców. Chełmek przeto pobił rekord Liskowa, gdzie na 1 pojazd wypada 250 mieszkańców. Właścicielami pojazdów mechanicznych są pracownicy Polskiej Spółki Obuwia Bata.

Wystawa sztuki japońskiej w Wilnie

W związku z mającą się odbyć w kwietniu rb. Wystawą Sztuki Japońskiej organizowaną przez AZZM „Liga" przyjmuje zgłoszenia na wystawienie eksponatów, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych, instytucyj, stowarzyszeń itp.

Zgłoszenia należy kierować pisemnie lub telefonicznie pod adresem AZZM „Liga", Wilno, ul. Bakszta 15, tel. 16-01, codziennie od godz. 17 do godz. 18

Pomnik świętego Andrzeja Boboli w Wilnie

Słabe rezultaty zbiórki. Sprawa wyboru miejsca

Onegdaj obradował Komitet budowy pomnika św. Andrzeja Boboli w lokalu Instytutu Caritas przy ul. Zamkowej 8. Wzięli w nim udział wszyscy członkowie z ks. kan. Janem Krętowiczem i o. rektorem Wnuchowskim z wileńskiego Domu oo. Jezuitów. Przewodniczył prezes p. Jankowski.

Według złożonego przez ks. Aleksandra Lechowicza, skarbnika komitetu, sprawozdania — dotychczasowa akcja zbiórkowa na budowę dała na ogół rezultaty słabe, zwłaszcza w Wilnie. Zdawało się zaś, że ludność Wilna, w którym ten wielki patron ojczyzny naszej najdłużej przebywał i pracował, najwięcej się przyczyni do ufundowania tego pomnika, mającego przed wiekami świadczyć o głębokości kultu dla naszego przemożnego orędownika w okresie Jego największego tryumfu kanonizacyjnego.

Na posiedzeniu podniesiono również sprawę wyboru miejsca pod budowę tego pomnika. Zasadniczo postanowiono już na samym początku ustawić pomnik przy ul. Połockiej w ogrodzie realności Nr 45 — na miejscu krzyża, zbudowanego ongiś na pamiątkę przewiezienia relikwij świętego z Pińska do Połocka. Tu i ówdzie słychać o innych projektach. Podobno najbardziej ma się na to nadawać plac przed kościołem św Kazimierza, przy którym pracował za swego życia św. Andrzej jako kapłan zakonu oo. Jezuitów. Kościół ten ma być wkrótce gruntownie restaurowany i doprowadzony do dawnej piękności.

Byłoby bardzo wskazanym, aby w tej sprawie wywiązała się w prasie wileńskiej rzeczowa dyskusja, w której zabraliby głos nasi wileńscy architekci, urbaniści, artyści i wszyscy miłośnicy pięknego Wilna. Sprawa bowiem pomnika św. Andrzeja Boboli w Wilnie — w tej ostatniej twierdzy duchowej na krańcach chrześcijańskiego świata — to rzecz bardzo wielka i bardzo poważna dla każdego wilnianina — każdego Polaka-katolika.

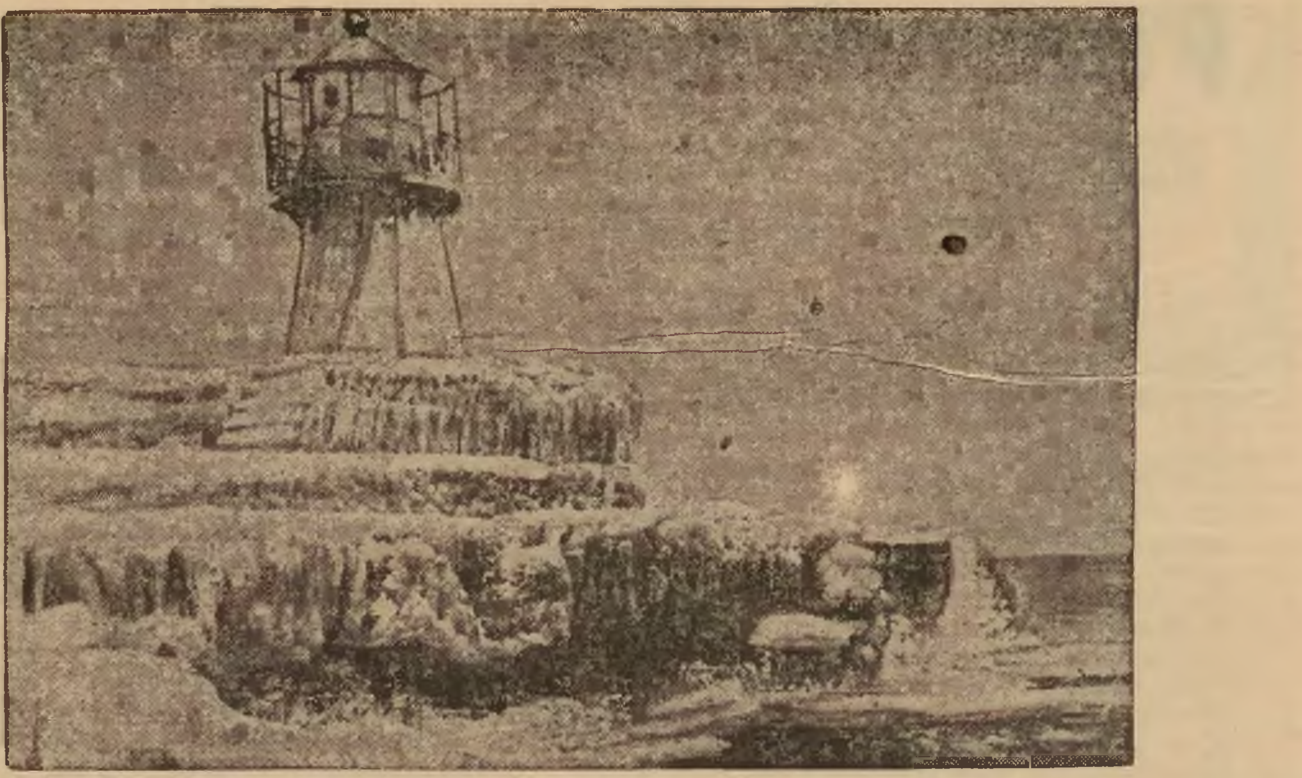

Latarnia morska w Kłajpedzie

Budowa domu Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Lidzie

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Lidzie rozpatrzono sprawę podania Zw. Nauczycielstwa Polskiego Oddziału w Lidzie o ofiarowanie placu pod budowę domu związkowego, w którym by znalazły pomieszczenie: placówki kulturalno-oświatowe Związku i bursa dla dzieci nauczycieli z terenu powiatu. Rada miasta postanowiła sprzedać ZNP plac o powierzchni 2,000 mtr kw położony przy nowoprojektowanej ulicy (obok Ośrodka Zdrowia za cenę 50 gr za 1 m kw.

Ilość umysłowo-chorych w Wilnie stale wzrasta

400 utrzymuje magistrat

W ciągu minionego roku na terenie Wilna wzrosła ilość umysłowo-chorych. Wystarczy powiedzieć, że na utrzymaniu gminy m. Wilna znajduje się obecnie ponad 400 chorych, podczas gdy w latach ubiegłych liczby te były znacznie mniejsze. Oczywiście statystyka ta nie obejmuje wszystkich umysłowo chorych, jedynie tych, którzy leczeni są i utrzymywani przez opiekę społeczną Zarządu Miejskiego.

Z liczby tej magistrat zaledwie około 100 osób leczy w szpitalach miejskich w Wilnie; ponad 200 umysłowo chorych znajduje się w specjalnych koloniach w Rudziszkach; około 100 zaś w podobnych koloniach w Olkienikach.

Już w tych dniach zawarczą „nieprzyjacielskie” bombowce nad Wilnem!

...Eskadry nieprzyjacielskich samolotów, które bombardowały prawie wszystkie większe miasta Polski, działają już w pobliżu! Wilno znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa! Pierwszy nalot wrogich bombowców spodziewany jest w tych dniach!..

Jesteśmy w posiadaniu takich oto komunikatów, którymi się dzielimy z czytelnikami, podając równocześnie pewne wskazówki co do zachowania się podczas pogotowia a szczególnie w czasie alarmu, tj.

W CHWILI BOMBARDOWANIA.

Szczegółowe instrukcje są podane na afiszach, wywieszonych w bramach domów. Każdy więc wilnianin powinien co prędzej zapoznać się z nimi — w przeciwnym bowiem razie może się znaleźć podczas nalotu w nieprzyjemnej sytuacji (gaz, „bomby” no i... mandat karny).

Już dziś na podstawie pewnych danych, możemy naszkicować jak będzie wyglądało Wilno w chwili,

GDY MOTORY NIEPRZYJACIELSKICH SAMOLOTÓW ZAWARCZĄ NAD MIASTEM.

Oto wyobraźmy sobie...

Posterunki alarmowe, rozmieszczone dokoła na wyniosłych punktach obserwacyjnych, za pomocą nowoczesnych aparatów podsłuchowych wykrywają zbliżającą się eskadrę i natychmiast powiadamiają o tym stanowiska bateryj przeciwlotniczych oraz punkty alarmowe na mieście.

Zainstalowane na placach oraz najruchliwszych ulicach megafony donośnym głosem zapowiadają

A—L—A—R—M!...

W tym samym momencie wszelki ruch, tak pieszy jak i kołowy, natychmiast ustaje. Pojazdy konne i mechaniczne zatrzymują się w możliwie niewidocznych, dobrze osłoniętych miejscach. Przechodnie znikają w mieszkaniach, lokalach publicznych.

Kto zaś nie zdąży, chroni się do najbliższej bramy i czeka tam tak długo, aż megafony nie dadzą znać, że samoloty zniknęły a tym samym stan alarmowy przeszedł.

Taki alarm w czasie nalotu może wprawdzie potrwać nawet

PARĘ GODZIN

(kto go tam wie... tego nieprzyjaciela!) ale na to nie ma żadnej rady. Ryzykować w każdymbądź razie nie warto. Gaz, choćby tylko łzawiący, nie należy do przyjemności a gorzej, gdy po ulicach zaczną pękać „bomby”.

Jeszcze większe niebezpieczeństwo dla „odważnych” może się nagle wyłonić zza jakiegoś domu w postaci... niebieskiego munduru, z notesikiem i ołówkiem w ręku.

WARTO O TYM TAKŻE PAMIĘTAĆ.

W dzień zachowanie się będzie o wiele łatwiejsze, jak w nocy.

Zasadniczo cały **kilkudniowy** okres „wojny lotniczej” nad Wilnem będzie się składał z 1) pogotowia i 2) alarmu. Otóż gdy wieczorem czy w nocy megafony i głośniki radiowe zapowiedzą alarm — wszelkie światła muszą pogasnąć, tak że

CAŁE MIASTO POGRĄŻY SIĘ W ZUPEŁNYCH CIEMNOŚCIACH.

Z ni jednego okna nie może wyjść na zewnątrz najmniejszy promyczek światła.

W sieci elektrycznej prąd wprawdzie pozostanie i będzie go można używać, pod warunkiem jednakże, iż okna będą dokładnie uszczelnione nie przepuszczającą światła materią (najlepiej czarną).

To samo dotyczy sklepów i lokali publicznych.

W czasie trwania pogotowia opl wszystkie auta na okolicznych szosach już w obrębie 10 km muszą jechać z przyćmionymi światłami.

Chodzi o osiągnięcie takiego stanu, aby nieprzyjacielski lotnik, nalatujący z oddali, miał jak największe trudności z odnalezieniem miasta w terenie i wykryciem, najważniejszych szczególnie, obiektów i zabudowań.

Osiągnięcie tego stanu nastąpi jedynie wówczas, gdy cała ludność jak najściślej

ZASTOSUJE SIĘ DO INSTRUKCYJ.

W tym wypadku instrukcje te winniśmy traktować nie jako martwą literę prawa lecz jako jedyny sposób przygotowania się do obrony miasta na wypadek wojny. Nie zapominajmy o tym, że obecna sytuacja międzynarodowa nie wróży nic dobrego a

WIOSNA JEST NAJWYGODNIEJSZĄ PORĄ ROKU DO ROZPOCZĘCIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Si vis pacem, para bellum — mówi stare rzymskie przysłowie. Znaczy to: jeśli chcesz mieć spokój, bądź gotów do wojny. Przygotujmy się więc dokładnie, abyśmy byli tym pewniejsi swego bezpieczeństwa.

*

Na zakończenie komunikat:

Wszyscy komendanci bloków i ich zastępcy oraz komendanci dzielnic i ich zastępcy mają się OBOWIĄZKOWO stawić na odprawę, którą przeprowadzi komendant główny OPL miasta, dziś w niedzielę, godz. 12 w Teatrze Miejskim na Pohulance.

ZBIG.

Front drogich odbiorników przełamany!

Pierwszorzędny odbiornik za zł. 115

Milion abonentów osiągnęło przed niedawnym czasem Polskie Radio; jednak wg skali europejskiej powinniśmy już mieć co najmniej cztery miliony. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi radiofonii u nas stał przede wszystkim brak dobrego a taniego odbiornika.

Fabryka Telefunken, jak zwykle jako jedna z pierwszych, przełamała front drogich odbiorników, wypuszczając na rynek nowy aparat radiowy „T. 31” o europejskim zasięgu i niskiej cenie.

Odbiornik Telefunken „T. 31” na baterie kosztuje zaledwie zł. 115.— a na prąd zmienny zł. 136. Do nabycia również na dogodne spłaty. Teraz więc każdy jest w stanie nabyć odbiornik radiowy Telefunken o znanych wysokich zaletach. Warto zaznaczyć, że odbiornik „T. 31” posiada pełne wyposażenie, jak: wielki głośnik dynamiczny, nowoczesne ekonomiczne lampy, skalę z nazwami stacyj, ekonomizator prądu; odznacza się silnym i pięknym dźwiękiem, estetycznym wyglądem i łatwą obsługą (tarczowe strojenie).

W ten sposób życzenie szerokich rzesz radioamatorów zostało spełnione i wyraża się w trzech słowach:

„TELEFUNKEN TERAZ DLA KAŻDEGO”.

W nowogródzkiej stronie

Ruiny zamku Mendoga i historyczny kościół farny.

Szpital samorządowy w Nowogródku.

Potężne mury mendogowego zamczyska! ileż to istnień ludzkich, ile łez, krwi i potu słowiańskich niewolników wsiąkło w nowogródzką ziemię, by dźwignąć te baszty o ścianach dwumetrowej grubości.

Minęły wieki — minęli ludzie. W Nowogródku nie pozostało śladu po Litwinach Jeno te dwie baszty tragiczne w swym ogromie i swym osamotnieniu. Pomnik potęgi wielkiego Mindowy.

Opodal kwadratowy rynek z białymi ścianami i kolumnadą hal, gdzie do niedawna, na kocich łbach falistego bruku, odbywały się wrzaskliwe targowiska. Tu nowy świat, nowe życie, nowe budowle. — Mieścina z drewnianej stała się murowaną. Duży gmach Sądu Okręgowego. Izba Skarbowa, nowoczesna rzeźnia, gmach Przemysłu Ludowego. Naprzeciwko poważnego, arkadowego frontonu Urzędu Woj. bije w oczy jasna plama murów więzienia. A tuż obok jakieś budy, baraki malowane rosyjską modą na ohydny czerwono-brunatny kolor: — szpital Wydziału Powiatowego w Nowogródku. Wąski, ciemny korytarz. Na prawo i na lewo klitki szumnie zwane salami. Pokoik o powierzchni nie przekraczającej pewnie 12 mtr. kw. Stoją tu cztery łóżka — wszystkie zajęte.

— Dwóch rekonwalescentów, jeden lżej chory, a ten biedak... to już beznadziejna sprawa — objaśnia doktór.

— A ile pan doktór ma łóżek w szpitalu?

— 75 na wszystkich oddziałach. To mało, to mniej niż mało. Frekwencja chorych skierowanych do szpitalnego leczenia przez samą tylko Ubezpieczalnię Społeczną grubo przewyższa możliwości chłonne szpitala. 75 łóżek na powiat liczący 150 tysięcy ludności, to 5 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców, podczas gdy średnia dla całej Polski wynosi 21,1 łóżka na 10 tysięcy ludności, a w Warszawie 59.4 łóżek.

Ciasnota okropna, ciągłe odmawianie przyjęcia nowych pacjentów i praca w tych warunkach naprawdę trudna do zniesienia..

W szpitalu nowogródzkim nie ma osobnych łóżek specjalnie przeznaczonych dla gruźlików. Brak miejsca. Lekarze Ubezpieczalni narzekają na ten stan rzeczy. Chory, skierowany do szpitala, nie znalazłszy tam miejsca — wraca znów do swego lekarza domowego. Naintensywniej pracuje oddział chirurgiczny. Siwy pan z bródką, w białym fartuchu uwija się z nożem. Ale mimo tego pośpiechu, prymitywnych narzędzi i urządzeń operacyjnych, jego wprawne ręce i oko dokonują cudów. Tu pruje, tam zszywa, tu cesarskie cięcie, tam ślepa kiszka...

— My robimy takie operacje, jak w warszawskich luksusowo urządzonych klinikach — nie tak wprawdzie efektownie wygląda ale skutek, panie taki sam.. — z dumą w głosie objaśnia chirurg, w chwili zasłużonego wypoczynku. Nerwowo zaciąga się kłębami dymu — zaraz następna operacja.

Najgorzej z gruźlikami. Nie ma ich gdzie ulokować. Cała nadzieja w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który w odległej o 23 kilometry od Nowogródka Nowojelni, w pięknej okolicy, wśród iglastych lasów, buduje sanatorium. Wielki, wspaniały gmach.

Jedna jeszcze rzecz uderza w Nowogródku, jeśli chodzi o zdrowotność — to liczba lekarzy. Skupiło się ich w samym mieście ponoć siedemnastu. Na 10 tysięcy ludności — a przeciętna dla całego województwa wynosi 1,6 na 10 tysięcy mieszkańców (Polska — 3,7, Warszawa — 23). Nadmierne skupienie lekarzy w miastach to bolączka nie tylko nowogródczyzny, ale całego kraju. W województwie nowogródzkim praktykuje 178 lekarzy, z których większość osiedliła się w Nowogródku, Baranowiczach, Lidzie, Słonimie i innych miastach wcale nie gorszych ani mniejszych od stolicy województwa. Za to wieś, całe gminy są pozbawione opieki zdrowotnej.

W małych miasteczkach nowogródczyzny, w deskami zabitych od świata zakamarkach — wszędzie spotykamy lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Harówka całą dobę: ubezpieczeni, ośrodek zdrowia, poradnie, stacja opieki nad matką i dzieckiem, zebrania miejscowych organizacyj itd., itd.. Lekarze małych miasteczek nowogródzkich to ludzie tworzący odrębną warstwę, warstwę bojowych społeczników, ciężko a nieustępliwie walczących w imię idei niesienia bliźniemu pomocy w cierpieniu i niedoli.

Zdż.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34.5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślendzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.
WPŁACAJĄCY prenumeratę powinni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

W związku ze zgonem ś. p. Heleny z Kaweckich Janiczakowej

nauczycielki przyrody Szkoły wiczeń przy Państwowym Pedagogium w Wilnie, Komitet Rodzicielski Szkoły Ćwiczeń na posiedzeniu Zarządu z dn. 7 bm. postanowił jednogłośnie co następuje: „Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci p. Janiczakowej z Kaweckich Heleny, nauczycielki Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Pedagogium w Wilnie, Komitet Rodzicielski Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Pedagogium w Wilnie przeznacza sumę złotych 25 (dwadzieścia pięć) w celu umieszczenia dziecka ze wspomnianej szkoły na Kolonii Letniej w lecie roku 1939”.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki zwiedzą w niedzielę 12 marca Lecznicę dla Zwierząt przy ul. Ostrobramskiej 16.

Zbiórka obok wieży kościoła Św. Jana o godz. 11.

14 marca o godz. 18 w Teatrze na Pohulance przedstawienie dla radiosłuchaczy sztuki „W perfumerii”. Zniżkowe bilety 25 proc. niżej cen popularnych) do nabycia w dniu przedstawienia w kasie Teatru lub w przedsprzedaży w „Orbisie”. Na podstawie kwitu za abonament radiowy za marzec dwa bilety zniżkowe.

Wilno przed wyborami

72 radnych — 80 obwodów

Przygotowania stronnictw politycznych

Jak już pisaliśmy wczoraj, w najbliższy wtorek 14 bm. rozpisane będą wybory do wileńskiej Rady Miejskiej. Głosowanie odbędzie się 21 maja. Aż do chwili uprawomocnienia się nowych wyborów dotychczasowa Rada Miejska sprawować będzie swe funkcje.

W związku z rozpisaniem wyborów prace techniczne prowadzone przez władze administracyjne dobiegają już końca. Cały obszar w. m Wilna podzielony został

na 17 okręgów i około 80 obwodów

Granice poszczególnych obwodów ustala obecnie Miejskie Biuro Ewidencji Ludności.

Na przeprowadzenie strony technicznej wyborów Zarząd Miejski wyasygnował 20.000 zł. W myśl nowej ordynacji wyborczej Wilno wybierze 72 radnych.

Dotychczas zaś w Wileńskiej Radzie Miejskiej zasiadało 64 radnych.

Prezydium Zarządu Miejskiego obecnie wybierane nie będzie. W dotychczasowym składzie personalnym przetrwa ono również i kadencję nowej Rady Miejskiej, która wybrana zostanie na przeciąg lat 5.

Wybrani natomiast zostaną nowi ławnicy w liczbie 7.

Już w przyszłym tygodniu rozpoczną się

SPISY WYBORCÓW.

Spisy przeprowadzać będzie Zarząd Miejski (Biuro Ewidencji Ludności). Zaangażowanych zostanie kilkudziesięciu bezrobotnych pracowników umysłowych. W najbliższych dniach Magistrat przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o uzyskanie tej pracy. Podania o przyjęcie powinne być pisane odręcznie.

W związku z nowymi wyborami Biuro Ewidencji Ludności uporządkowuje obecnie kartoteki ludności, dążąc do tego, by spisy w miarę możności wykonane były w sposób jak najbardziej dokładny i szczegółowy.

Wiadomość o rozpisaniu nowych wyborów wywołała również

WIELKIE OŻYWIENIE W SFERACH POLITYCZNYCH WILNA.

Poszczególne ugrupowania, oddawna już przygotowują się starannie do nadchodzącej kampanii wyborczej. Wiadomość o rozpisaniu wyborów, przygotowania te przyśpieszyło.

OZN ma iść do wyborów samodzielnie.

Energicznie przygotowuje się do wyborów PPS, które w obecnej Radzie Miejskiej nie posiada żadnego przedstawiciela.

Dr Wygodzki, sędziwy leader obecnej frakcji żydowskiej, czyni, jak słychać, starania, o zmontowaniu bloku żydowskiego, którył by opierał się na porozumieniu syjonistów i Bundu. Czy blok jednak taki dojdzie do skutku, jest rzeczą wątpliwą. Prawdopodobnie nastąpi porozumienie między PPS i Bundem, co do poparcia kandydatów obu ugrupowań zależnie od narodowościowego skupienia ludności w poszczególnych okręgach lub obwodach.

Podobno do wyborów ma stanąć również

KLUB DEMOKRATYCZNY,

który ma zgłosić listę ze swymi kandydatami.

Starannie do wyborów przygotowują się również miejscowi endecy. Będą oni prawdopodobnie szukali porozumienia z młodzieżowymi organizacjami o pokrewnym obliczu politycznym.

Zwłoki ś. p. Ludwika Abramowicza

złożono na wieczny spoczynek

Doczesne szczątki ś. p. Ludwika Abramowicza zostały wczoraj złożone na wieczny spoczynek.

O godz. 9-ej rano w kościele św. Jakuba odprawiona została Msza św. Obszerna świątynia wypełniła się rzeszą przyjaciół i znajomych Zmarłego. Reprezentowane były wszystkie zawody i stany. Obok przedstawicieli nauki, świata dziennikarskiego, palestry i in. widzieliśmy zecerów, towarzyszy długoletniej pracy wydawniczej Zmarłego.

Wśród zebranych zauważyliśmy również licznie reprezentowane mniejszości narodowe: litewską, białoruską, a nawet żydowską.

Po nabożeństwie uformował się długi pochód żałobny. Na katafalku zawieszono kilkanaście wieńców oraz złożono moc wiązanek kwiatów. Zwracały uwagę 2 piękne wieńce z szarfami o barwach litewskich: od „Społeczeństwa litewskiego Wileńszczyzny" i „dziennikarzy litewskich w Wilnie". Okazale prezentowały się poza tym wieńce od Rodziny i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Wyrazem hołdu dla ś. p. Zmarłego był również skromny wieniec od wydawnictwa i współpracowników naszego pisma,

Nad mogiłą przemawiali dyr. Burhard i prof. Kriedl.

Na „Górce Literackiej" na Rossie urosła nowa mogiła. Znajduje się ona tuż obok grobu ś. p. Czesława Jankowskiego, b. towarzysza Pana Ludwika z za biurka redakcyjnego.

Mogiłę pokryły liczne wiązanki kwiecia. Przez długi jeszcze czas po obrzędzie pogrzebowym u świeżej mogiły kornie w cichym hołdzie chyliły się głowy tych, którym Zmarły był drogi.

*

W dalszym ciągu napływają depesze kondolencyjne. M. in. Komitet Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie otrzymał z Warszawy depeszę treści następującej:

„Cześć pamięci i zasługom Ludwika Abramowicza. Stefan RYGIEL" (pierwszy dyrektor Bibl. Państw. im. Wróblewskich).

Nożycami przez prasę

DOKOŁA WYPADKÓW LWOWSKICH.

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym omawia niedawne wypadki w Uniwersytecie Lwowskim. „Gazeta" surowo potępia rozagitowanie młodzieży lwowskiej, szukając winnych w „Stronnictwie Narodowym".

Opinia polska oczekuje, że obecne śledztwo doprowadzi wreszcie do ujawnienia związków zachodzących między aktami terroru dokonywanymi przez młodzież, a czynnikami poza młodzieżą stojącymi. Te związki istnieją w poczuciu opinii polskiej, muszą być w imię interesu publicznego bezwzględnie zdemaskowane i z całą surowością potraktowane. Należy w samym korzeniu zniszczyć organizację i inicjatywę epidemii występków, a nie tylko narzędzia, i to napewno często — ślepe i nie świadome swej istotnej roli narzędzia tych występków.

Wypadki lwowskie wskazują na istnienie choroby o podkładzie głębszym.

Wszyscy jednak odczuwamy, że takie, proceduralne i raczej formalne tylko następstwa, jakie winny być rezultatem smutnych zajść lwowskich, nie wystarczą, aby rozwiązać zagadnienie, które jest głębsze, coraz bardziej złożone i w hierarchii trosk naszego narodowego rozwoju w państwie coraz bardziej niepokojące.

W zakończeniu artykułu „Gazeta Polska" stwierdza, że państwo nie jest jeszcze wychowawcą młodzieży. Tkwi w tym duże niebezpieczeństwo, które należy usunąć.

OPINIA „POLSKI ZACHODNIEJ"

Zajścia lwowskie potępiają również „Czas" i „Polska Zachodnia". Dziennik katowicki domaga się zarządzeń, które by gruntownie uleczyły stosunki panujące na wyższych uczelniach w Polsce i kończy artykuł następującymi słowami:

Zdrowa opinia publiczna domaga się od rządu stanowczych zarządzeń, by ponure widmo swawoli i warcholstwa, terroru i barbarzyństwa znikło z murów szkolnych. I to zarządzeń nie wyjątkowych i doraźnych, ale takich, któreby zmieniły istniejący stan decydująco, kategorycznie i na stałe!

Polska w dzisiejszym, tak trudnym okresie historycznym, kiedy niebo Europy chmurzy się coraz bardziej wymaga przeed wszystkim spokoju i zimnej krwi. Elementarna wskazówka dla załogi statku podczas sztormu.

PRZECIWKO SAMOSĄDOM.

„Czas" drukuje artykuł wstępny, skierowany przeciwko wszelkim odruchom anarchicznym.

Społeczeństwo, któremu drogim jest ideał państwa praworządnego, które pragnie, aby wzajemne między ludźmi stosunki regulowały tylko obowiązujące wszystkie normy prawne, które dotychczasowym dorobkiem kulturalnym dowiodło, że jest przeciwne stosowaniu siły fizycznej, przeradzającej się w przemoc, które odmawia komukolwiek prawa do ferowania sądów i wyroków, mających wszelkie cechy samosądów — takie społeczeństwo musi umieć przerwać zawczasu nieprawidłowy rozwój wypadków, bądź wyraźnie się odciąć od niektórych niedozwolonych praktyk, które zyskały sobie jure caduco prawo obywatelstwa.

Niestety w praktyce samosądy są dzieckiem nie tylko kultu siły, ale i nadmiernego pesymizmu, szerzonego przez część prasy opozycyjnej. Kult negacji to matka rozprzężenia. Jeżeli się systematycznie wpada w młodzież przekonanie, że wszystko w państwie idzie na opak, to cóż dziwnego, się systematycznie wpaja w mł. stosunki. Walka z pesymizmem to walka z anarchizmem.

I.

Wiceminister WR i OP

Jak się dowiaduje PAT, podsekretarzem stanu w Ministerstwie WR i OP w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy Kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego p. Seweryn Maciszewski.

I Cyganie osobno

BERLIN (Pat). Nadburmistrz Kolonii wydał na skutek zalecenia urzędu rasowego polecenie gromadzenia dzieci cygańskich w oddzielnej klasie szkolnej. Wskutek tego rozporządzenia, młodzież cygańska, podobnie jak młodzież żydowska, odseparowana będzie od młodzieży niemieckiej.

20 lat więzienia

za posiadanie wybuchowych materiałów

LONDYN (Pat). Przed trybunałem w Manchester toczyła się wczoraj rozprawa, przeciwko grupie oskarżonych o posiadanie materiałów wybuchowych. Pięć osób skazano na 20 lat więzienia, jedną na 14 lat a jedną uniewinniono. Pozatym skazano jedną kobietę na 7 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni wznieśli okrzyk: „Niech Bóg chroni Irlandię" i „Niech żyje Republika".

O uczciwy stosunek do reformy szkolnej

Istnieje powiedzenie, że najliczniejszym zawodem na świecie są lekarze, bo niech tylko ktoś poskarży się w towarzystwie na jakąś dolegliwość, natychmiast każdy z obecnych zacznie mu doradzać własny system leczenia. Ale w Polsce najwięcej jest pedagogów, właściwie kandydatów na ministrów oświaty: bo każdy inteligent w Polsce czuje się upoważniony do konstatowania obniżenia się poziomu kulturalnego młodzieży — i każdy ma się za powołanego do wykrywania źródła zła i wskazywanuia środków ratunku. Co kilka miesięcy pisma periodyczne przynoszą cykle artykułów, dostarczających zapasu przykładów barbarzyństwa umysłowego i kulturalnego młodzieży — przeważnie akademickiej — poczem następuje szereg oskarżeń szkoły średniej i wreszcie, najczęściej wskazanie radykalnego remedium przekreślenia reformy szkoły średniej i jak najszybszego powrotu do dawnego 8-klasowego gimnazjum.

Artykuły te czytają rodzice młodzieży, uczęszczającej do szkół, czytają je bezkrytycznie, kiwając głowami, surowo potępiają uczelnię, której byli zmuszeni powierzyć swoje latorośle i — odczuwają głęboką ulgę: oto znaleziono winowajcę. To ci przeklęci Jędrzejewicze ponoszą odpowiedzialność za to, że Zosia nie ma starszych za Bożą podszewkę, że Michaś zniszczył inwentarz szkolny, że Wisia bywa na wszelkiego rodzaju sensacyjnych filmach, a Staś dopiero w ostatnim roku nauki szkolnej posłyszał, że Krasiński to nie to samo co Krasicki, że był jakiś Kant, który o czymś myślał...

Oni — życiodawcy i opiekunowie — nie ponoszą za to wszystko żadnej ale to żadnej, odpowiedzialności. I pc myśleć tylko, że wszystko dałoby się od razu uzdrowić, byle tylko wrócić do dawnego 8-klasowego gimnazjum. Byle tylko zaniechać wszelkich prób jakiejkolwiek poprawy...

Wprawdzie na uniwersytetach nie ma dotąd ani jednego abiturienta-liceisty, wprawdzie wszyscy cytowani przez autorów artykułów studenci-nieucy i kretyni — są wychowankami tego doskonałego, 8-klasowego dawnego gimnazjum — ale ich poziom służy stale za argument do — apoteozy stanu rzeczy z okresu przed reformą.

Czy jednak uczciwość tych szermierzy o poziom kultury w Polsce nie nakazywałaby poczekać z kamienowaniem reformy na jeden choćby — a sumiennie biorąc, na jakie dwa-trzy roczniki studentów - liceistów? Czy wolno podcinać toporem, jako wadliwie zaszczepione, młode drzewko, które jeszcze ani razu nie owocowało? W takiej metodzie postępowania jest coś barbarzyńskiego, coś, co mówi o jakichś osobistych, zastarzałych urazach i porachunkach, coś, co się nie liczy z życiem ani z „dobrem pospolitym", tylko z powziętym z góry — uprzedzeniem. To też w nas nauczycielach, którzy szósty rok z zaciśniętymi zębami pracujemy od fundamentów, od podstaw, aby z dostarczanego nam materiału uczniowskiego — jakże niewspółmiernie niżej stojącego od elementu, zgłaszającego się do przedwojennej szkoły średniej — wypracować typ abiturienta, nadającego się do studiów wyższych, zaczyna wzbierać coraz potężniejsza fala goryczy To szkoły wina, że 80 proc. rodziców, posyłających dzieci do szkoły średniej, nie umie nie może albo nie chce stworzyć swoim dzieciom w domu atmosfery kulturalnej, moralnej ani intelektualnej — dobrze. To szkoły wina, że młodzież, zaprawiona w gimnazjum do karności i ciszy w czasie pracy, trafia na uniwersytecie w środowisko, tolerujące hałasy, lekceważenie władzy, zbijanie bąków i stosowanie rękoczynów — dobrze. Ale kiedy szkolnictwo uświadomiło sobie swoje trudności, źródła i przyczyny niepowodzeń wychowawczych i przystępuje do ich likwidacji, a każdy stojący o sto mil od szkoły inteligent chwyta za kamień, by rozbijać wszelką próbę naprawy — nie, proszę państwa, to już nie jest dobrze, „przestańcie, bo się źle bawicie". Tu chodzi o nieco głębsze rzeczy, niż o personalne porachunki z tym lub owym politykiem

—:—

Ludzie, którzy tak zdecydowanie twierdzą, że reforma szkoły średniej była nieprzemyślanym, na kolanie skleconym i gwałtownie wprowadzonym w życie projektem, nie wiedzą oczywiście, że potrzeba reformy dała się odczuć natychmiast po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, kiedy do szkoły polskiej płynąć poczęły olbrzymie masy młodzieży z warstw, poprzednio rozmyślnie przez zaborców od oświaty odsuwanych, — kiedy zarówno względy kulturalne jak i narodowo-państwowe nie pozwoliły nam pozostać przy przedwojennej skromnej ilości wartościowych szkół średnich. Ziemie nasze nie posiadały prawie wcale szkół zawodowych, które na Zachodzie wchłaniają rzesze młodzieży ze sfer nie pracujących intelektualnie. U nas musiała je wchłonąć szkoła średnia, a gwałtownie rozbudowana i zalana elementem kulturalnie surowym, musiała obniżyć swój poziom.

Na dobitkę jednolity blok ośmioklasowego gimnazjum nie pozwalał na eliminowanie elementu, którego zdolności wystarczały na 3, 4, 5 klas ale nie na 8. Rady pedagogiczne nie miały innego wyboru jak albo stwarzać wykolejeńców życiowych przez utrącanie młodocianych miłośników wiedzy w pół drogi, nie znajdując żadnego zakładu wychowawczego, do którego mogłyby skierować wypchniętych niedouków, — albo produkować pseudomaturzystów, których świadectwo dojrzałości jak na urągowisko opiewa uznanie ich za przygotowanych do studiów akademickich. każda dwójka, każda odmowa promocji bywała złamaniem życia młodzieńca, który dosłownie nie miał dokąd pójść po opuszczeniu niedokończonej szkoły średniej. To też nie jeden nauczyciel wolał podpisywać urągające wszelkim wymaganiom promocje i świadectwa dojrzałości, niż ryzykować możliwość zamachu samobójczego chłopca czy dziewczyny, — dość przecie mieliśmy takich przykładów.

To też nad reformą szkolną, nad tworzeniem sieci szkół zawodowych różnych stopni i umożliwieniem skierowywania do nich młodzieży z różnych stopni szkoły średniej, — pracowano w Ministerstwie Oświaty od początku niemal naszej niepodległości. Ojcem projektu był niezapomniany ś. p. minister Czerwiński, chrzestnymi — szereg profesorów pedagogiki uniwersytetu warszawskiego, a jedynie śmiałkiem, który odważył się nareszcie wcielić go w życie — Janusz Jędrzejewicz. I reforma nie została zrobiona na prędce: oto szósty rok dobiega, jak co roku klasa po klasie rozpoczyna wykształcenie nowymi metodami, i dopiero jesień najbliższa wprowadzi w mury uniwersyteckie pierwszych abiturientów nowego typu.

Czy reforma była potrzebna życiu i społeczeństwu — niech świadczą o tym przepełnione ściany gimnazjów i liceów zawodowych, przepełnione młodzieżą zadowoloną i szczęśliwą, że wymaga się od niej wysiłków, do jakich jest zdolną, nie wyłączając jej jednak od udziału w wykształceniu ogólnym.

Czy wykształcenie zawodowe, tam otrzymane odpowie odrazu wszystkim wymaganiom życia — o tym wyrokować jeszcze za wcześnie; w każdym bądź razie odpowie 10 razy lepiej, niż kilka klas niedokończonego dawnego gimnazjum. A co na tym zyskała szkoła średnia? Niesłychanie wiele. Przede wszystkim do liceum nie wchodzi prawie połowa uczniów gimnazjalnych, — to znaczy, że odpada cały balast młodzieży intelektualnie słabej, zmuszającej do obniżenia poziomu wykładu i wymagan Następnie zatrzymanie ucznia na pierwszym roku liceum lub wręcz doradzenie mu innego kierunku wykształcenia nie jest żadnym „złamaniem życia" przekreśleniem 7 klas pracy, a tylko i jedynie stratę jednego roku.

Dają się słyszeć głosy, że na wybór zawodu czy kierunku studiów w 17 roku życia jest zawcześnie. Ludzie ci zapominają, że w dawnym gimnazjum wybór ten dokonywany był w 14 roku życia ucznia — przez jego rodziców zwykle, — gdyż od dawnej kl. 4 zaczynał się rozdział humanistycznego i matematycznego kierunku gimnazjum, i krok ten decydował o 5-letnim conajmniej okresie, najtrudniejszym w życiu młodzieży (wiek dojrzewania).

Są głosy, twierdzące, że poziom młodzieży, kończącej dzisiejsze czteroklasowe gimnazjum, jest niższy, niż był po dawnych sześciu klasach Moje doświadczenie pedagogiczne mówi coś wręcz przeciwnego. A oto fakt konkretny: w jednym z gimnazjów wileńskich uczennice, które w roku 1936/37 nie otrzymały promocji z kl. 7 do 8, wstąpiły do pierwszej klasy nowego liceum. Wszystkie jednak wycofały się dobrowolnie w ciągu pierwszego półrocza, stwierdzając, że nie są w stanie dociągnąć się do poziomu swoich nowych koleżanek i stawianych im wymagań, przede wszystkim pod względem przygotowania do samodzielnej pracy.

W świetle takich doświadczeń nic chyba dziwnego, że kampania przeciw reformie szkolnej przypomina mi dowodzenie Henryka Rzewuskiego który reformie szkolnej Konarskiego i Komisji Edukacyjnej przypisywał obniżenie się moralności w Polsce Stanisławowskiej.

Na zakończenie dodam: mówiąc o przepełnieniu szkół zawodowych, popełniłem pewną nieścisłość. Jest jeden typ szkół zawodowych, w których miejsca nie są wypełnione, pomimo, że o stypendia tam łatwiej, niż gdzieindziej. To licea pedagogiczne — podobnie jak się to dzieje i z seminariami uniwersyteckimi, mającymi dostarczyć nauczycielstwa szkołom średnim. Jeszcze lat kilkanaście, a wymrze pokolenie nauczycieli starszych i trzeba będzie zamykać szkoły powszechne i średnie dla braku ludzi, decydujących się pracować w atmosferze takiej moralnej poniewierki i takiego niedoceniania wysiłków przez społeczestwo, jak ta, w której pracuje dotychczas nauczyciel polski. Wtedy dopiero zacznie się zawód ten szanować, a szkołę cenić, zaś w r. 2033 odbędzie się wspaniała uroczystość na cześć stulecia reformy szkoły średniej i — może nawet dokona się odsłonięcia pomnika Nieznanego Nauczyciela.

O. H. M.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skory, skłonność do obstrukplamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszaja starość. Racjonalną, zgodn z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie, ma zatosswanie „Cholekinaze" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Lachowicze idą naprzód
ale strzelnica i targowica na jednym placu...

Dobrze jest odwiedzić to stare, pełne pięknych wspomnień miasteczko. Po paru latach nie bytności widzi się duży postęp.

Rynek zapełnił się kilkudziesięcioma budkami w których handlują chrześcijanie, w dużym stopniu włościanie małorolni z pobliskich przeludnionych wsi. Budują się hale dla kupców na 16 sklepów.

W pobliżu rynku wzniesiono betonowy szalet. Bank Ludowy na gruncie wieczysto czynszowym od p. Rostworowskiego wykupionym — wybudował okazały, murowany gmach piętrowy. Mieszczą się tam wszystkie biura magistratu, spółdzielnia rolniczo-handlowa i Bank Ludowy.

W tym roku będzie wykończona wielka sala ze sceną przeznaczona na przedstawienia teatralne, bale i zebrania. Strażacy lachowiccy, którzy po Baranowiczach, zajmują drugie miejsce w powiecie, mają motorówkę, 3 ręczne sikawki, 9 żelaznych beczkowozów, zbiornik betonowy, 45 tys litrów wody. Sale straży pożarnej spełniają rolę sali teatralnej, balowej i odczytowej.

Strażakom i strzelcom leży bardzo na sercu sprawa boiska sportowego. Będzie ono niezadługo oddane wyłącznie do ich użytku, bo obecnie, chociaż jest na tym placu strzelnica — mieści się jednak że tam w dnie rynkowe i targowica bydlęca. W br. ma być ten targ bydlęcy przeniesiony na plac w pobliżu stacji kolejowej.

Warto również wspomnieć o miejscowym oddziale Strzelca, który posiada orkiestrę dętą z 14 ludzi złożoną i wykazuje ożywioną działalność społeczną.

Szkoła powszechna prawdopodobnie w tym roku będzie już miała wykończone wszystkie klasy.

S. B.

Bardzo pomyślne wyniki ruchu wkładów w PKO
w styczniu i lutym br.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w PKO w dwóch pierwszych miesiącach br. wyniósł łącznie 31.731 tys zł, z czego na styczeń przypada 18.116 tys, a na luty 13.615 tys zł. Dzięki tak znacznemu przyrostowi wkładów ogólna ich suma na koniec lutego osiągnęła 820.384 tys zł.

Równolegle ze wzrostem sumy wkładów zwiększała się liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia otwarto 64.749 nowych książeczek, w ciągu lutego — 58.038, łączna zatem liczba książeczek oszczędnościowych wydanych przez PKO w pierwszych dwóch miesiącach br. wynosiła 122.787.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. W. M.** w Szarkowszczyźnie „Ech wyborów w Szarkowszczyźnie" nie umieścimy, gdyż nie odpowiada ją prawdzie.

— **P. S. N.** w Zamłu. Spóźnione.

— **P. M. M.** w Dziśnie. Za długie i rozwodnione.

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu

Sodalicja Mariańska Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie organizuje na święta Wielkanocy pielgrzymkę do Rzymu, która się odbędzie w okresie od 4—13 kwietnia pod protektoratem J. E. ks. biskupa Mariana Fulmana i pod osobistym kierownictwem J. E. ks. biskupa Władysława Goral. Pielgrzymka otrzymała specjalne błogosławieństwo J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda i Ich Ekscelencyj: ks. biskupa Teodora Kubiny, ks. biskupa Karola Radońskiego, ks. biskupa Henryka Przeździeckiego, ks. biskupa Czesława Kaczmarskiego, ks. biskupa Stanisława Łukomskiego, ks. biskupa Tadeusza Zakrzewskiego, ks. biskupa Pawła Kubickiego i ks. biskupa Franciszka Lisowskiego.

Pielgrzymka wyrusza z Katowic w dniu 4 kwietnia. Po drodze do Rzymu pielgrzymka zatrzyma się w Wiedniu, odwiedzi Grób św. Antoniego w Padwie, zaś w drodze powrotnej zatrzyma się w Asyżu, aby odwiedzić grób św. Franciszka, zwiedzi Florencję i Wenecję. W Rzymie pielgrzymi będą przyjęci na specjalnej audiencji u Ojca św. Piusa XII, który udzieli im swego błogosławieństwa. Podczas czterodniowego pobytu w Rzymie zostanie zorganizowana wycieczka do Neapolu, do Pompei, na Wezuwiusz oraz wycieczka statkiem na Capri, gdzie uczestnicy jej zwiedzą słynną Błękitną Grotę.

Koszt udziału w pielgrzymce wynosi łącznie z pobytem i utrzymaniem w Rzymie od zł 175. — Ilość miejsc jest ściśle ograniczona, a wobec licznego napływu zgłoszeń z całej Polski zapisy są przyjmowane w kolejności ich nadsyłania, łącznie z wypełnioną deklaracją i zadatkiem.

Informacji o pielgrzymce udziela i przyjmuje zapisy: Komitet Pielgrzymki w Lublinie, Kościuszki 1, tel. 10-10.

Gmach litewskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Kownie

Józef Borusławski przyjaciel królów

Dramatyczne dzieje szlachcica-karła

Rodzina Borusławskich mieszkała w okolicy Hańcza. Przeciętna, biedna familia szlachecka nie wzbudzałaby większego zainteresowani sąsiadów gdyby nie dziwne fatum, które prześladowało ją. Igraszką natury Borusławskim rodziły się naprzemian dzieci normalne, przerastające nawet dość wysokich rodziców i... karły. Z sześcioosobowego rodzeństwa siostra i dwaj bracia nie przekroczyli nigdy wzrostu pięcioletniego dziecka.

Najmłodszy Józef urodził się w r. 1739. Gdy miał 9 lat i niespełna 2 stopy wysokości, umarł ojciec, pozostawiając rodzinę bez środków do życia.

Młodym sierotą-karłem zainteresowała się słynna z urody magnatka, p. miecznikowa koronna Humiecka i, odkrywszy w nim atrakcję, zdolną skupić w jej warszawskich salonach kwiat ówczesnego towarzystwa, uzyskuje zgodę matki na objęcie opieki nad Józefem.

W jej pokoju Borusławski miał małą kanapę, krzesełka, stoliczki, a nawet miniaturowy bilard. Ubierała go w mundur porucznika wielkiej buławy (nazwa jednego z ówczesnych pułków). Chodzi zawsze przy pałaszu. Tak później pokazywał się zagranicą i w tym uniformie przedstawiany jest na portrecie, znajdującym się w British Museum w Londynie.

Ale ambitnej pani nie wystarczają te domowe sukcesy. Postanawia wyruszyć ze swą zdobyczą zagranicę.

Rozpoczyna się Odyseja Borusławskiego wędrówka, która trwać ma przez większą część jego życia. W r. 1755 jest wraz z dworem pani miecznikowej w Wiedniu. Po raz pierwszy w swej karierze styka się bezpośrednio z koronowaną głową.

Zostaje przedstawiony Marii Teresie — Cesarzowa jest nim zachwycona, oświadczając łaskawie, że przechodzi to wszystko co kolwiek o karłach słyszała i jest jedną z najosobliwszych rzeczy, które jej się widzieć zdarzyło. Pamiętając o jego szlacheckim pochodzeniu rozpoczyna następnie grzeczną rozmowę, starając się zachować całą powagę i majestat, ale kiedy ośmielony gość odtańczył przed nią z werwą krakowiaka, nie wytrzymała; posadziwszy go na kolanach całuje kilkakrotnie (tak przynajmniej sam opowiadał, a ściągając z palca pierścień chce darować mu go na pamiątkę. Lecz pierścień okazała się zbyt wielki na małą rączkę szlachcica. Woła więc monarchini z przyległej komnaty piękną 5-letnią dziewczynkę i zdjąwszy jej z paluszka diamentowy pierścionek, daje naszemu bohaterowi. Tą małą dziewczynką była Maria Antonina, późniejsza królowa Francji.

Za przykładem cesarzowej high life wiedeński zamęcza Borusławskiego swymi względami, z czego korzysta skwapliwie przemyślna pani miecznikowa. Rozmowy w salonach wiedeńskich dają odczuć Borusławskiemu całą gorycz upokorzenia. Jest już dojrzałym młodzieńcem. Societa wiedeńska bawi się układaniem planów matrymonialnych dla małego człowieczka. „Przy tym — pisze w swych pamiętnikach — uwagi ich i wnioski były takie, że nawet powtarzać ich tu nie śmiem".

Następnym etapem podróży jest Luneville, siedziba dworu Stanisława Leszczyńskiego. Tu spotyka Borusławskiego przygoda, która omal, że nie skończyła się tragicznie.

Stanisław Leszczyński miał również karła Mikołaja Ferry, zwanego Bébé. Mimo 30 lat Ferry nieprzekroczył 2 stóp i 8 cali. — Gdy jednak zmierzył się z Borusławskim okazało się, że ten jest o 4 cale.. niższy Dotknięty w swym poczuciu niższości (sic!) Bébé planuje zemstę. Pewnego razu chwyta naszego szlachcica za nogi i usiłuje rzucić go w ogień, palący się na kominku. Na szczęście przypadkowo przechodzący król widział całą scenę, ratuje rodaka, a zawistny Bébé dostaje dymisję.

Z Lunevillu, zaopatrzeni w listy polecające śpieszą, wraz z nieodstępną panią miecznikową do Wersalu, na dwór Ludwika XV. Dwór Ludwika okazuje się jednak bardzo ekskluzywny i mimo wielkich wysiłków pani Humieckiej nie można się przedostać do wielkiego monarchy.

Trzeba jakoś powetować sobie ten afront. Trzeba wynaleźć godnego mecenasa Mecenas taki znalazł się w osobie przebywającego stale w Paryżu hr. Ogińskiego. Ten wybitny człowiek, hetman wielki litewski znakomity budowniczy i słynny kompozytor w jednej osobie, wprowadza Borusławskiego w świat paryski. Przyznać trzeba, że robi to w sposób bardzo oryginalny. Wydaje wielki obiad. Borusławskiego chowa... w wazę srebrną, którą postawić każe na środku stołu. Gdy wszyscy zasiadają do stołu pobudza ciekawość gości, zapowiadając im niepospolity z owej wazy przysmak. Każdy chce oczywiście, aby natychmiast do niego przystąpić. Ogiński wzbrania się chwilę, wreszcie wypowiada umówione słowo i oto nasz bohater... podnosi się w wazie, zrzuca pokrywę i wyskakuje na stół.

Po rocznym pobycie w Paryżu zasoby pani miecznikowej wyczerpują się. Wraca więc ze swym ulubionym „Joujou" (tak go paryżanie ochrzcili) do kraju. Sława zagranicznych sukcesów małego szlachcica stwarza w Warszawie bardzo przychylną atmosferę.

„Miałem wtedy lat dwadzieścia kilka — pisze o tym okresie swego życia sam Borusławski —i obudziło się we mnie nagle uczucie zupełnie nowe i gwałtowne, a lube — miłość. Dotąd żyłem w najdoskonalszej obojętności dla kobiet; najmłodsze, najpiękniejsze pieściły się ze mną jak z dzieckiem, brały na kolana, całowały, tuliły do łona a jam te ich pieszczoty tak przyjmował jak od mężczyzny. Lecz wtedy odmieniło się wszystko koło mnie. Do jakiejże wtedy rozpaczy drobny mój wzrost mnie przywodził! Przekonany byłem, że nigdy żadna udatna i dorodna kobieta wzajemną mi nie będzie. Niedługo przecież trwały te trwogi moje znalazły się wnet damy, co same mnie ośmieliły: a najpierwszą była jedna aktorka francuska. Wkrótce do zbytku byłem szczęśliwy, wdałem się w rozpustę i nierząd, nie nocowałem nigdy w domu".

Hulaszczy tryb życia prowadzi Borusławski przez wiele lat, bo i okres Stanisławowski nie mało po temu dostarczał okazji. — Mając już około 40 gdy pojawia się na drodze jego życia prawdziwa miłość. Zakochuje się do szaleństwa w 16-letniej dworce pani miecznikowej. Niestety, bez wzajemności. — Próbował samobójstwa. Później zachorował ze zmartwienia. A końcu dowiedziawszy się o wszystkim, pani Humiecka każe mu iść precz ze swego domu. Dostaje się wkońcu na dwór X. Podkomorzego, królewskiego brata, którego wzruszał opowiadaniem o swojej niedoli. Interwenjuje sam król Stanisław August, pod tą presją matka młodej Izalmy godzi się na małżeństwo swej córki z karłem. Król wyznacza Borusławskiemu 120 dukatów pensji rocznej i mimo sprzeciwu nuncjusza papieskiego księcia di Catigliono Saluzo ślub odbył się w r. 1780.

Ale pensja królewska nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Borusławski udaje się, znowu tym razem z żoną na tułaczkę. Daje publiczne koncerty na gitarze, chociaż jako szlachcic polski wstręt miał do pokazywania się za pieniądze. Wiedeń, Berlin wreszcie losy zagnają go do Londynu.

Znowu rozpoczyna się cykl wizyt. Jest przyjęty na specjalnej audiencji u króla angielskiego.

Echa sukcesów londyńskich, wielokrotnie pomnożone przez wszechwiedzącą opinię doszły króla Stanisława, który nie zwlekając zaprzestał wypłacać pensję Borusławskiemu.

Powstają kłopoty pieniężne, tym bardziej, że przychodzi na świat druga już córka naszego bohatera, normalna i zdrowa. Okres londyński jest mimo wszystko jednak najszczęśliwszym w jego życiu. — Ale szczęście trwa krótko. Żona, z którą, jak opowiadał i Niemcewicz, pokazywał się w ten sposób, że nosiła go na ręku, jak dziecko ucieka na zawsze, zabierając córki.

Borusławski zostaje w Anglii. Daje koncerty. Wespół ze swym przyjacielem, znanym humorystą angielskim Collinsem organizuje subskrypcję swoich pamiętników.

Powstaje z tego kapitalik, z którego żył jeszcze bez mała pół wieku, mając 80 funtów rocznie dochodu. Ostatnie swoje lata spędził w Durhan.

Niejaki p. Sheilds, obywatel Durhan, tak pisze pod datą 27 września 1837 do Krystyana Lach-Szyrmy o ostatnich latach naszego bohatera; z powodu jego zgonu:

„Hrabia (sic!) Borusławski przez cały ciąg mieszkania swego w Durham, pędził życie pożyteczne, znane najlepiej duchowieństwu katolickiemu naszej katedry i oddany zachodom koło ogrodu i nauce alchemii, za pomocą której miał zawsze szczerą nadzieję wynalezienia kamienia filozoficznego. Umarł w wierze katolickiej, a mała trumienka została złożona w katedrze w Nine Altars, obok dawniej zmarłego przyjaciela jego. Stefana Kemble".

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE

Na pływalni akademii WF międzyklubowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników stolicy.

W gmachu akademii FW dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. Walczą Polonia Warszawa — KPW Wilno, Polonia — mistrz Polesia.

NA PROWINCJI.

W Łodzi mecz piłkarski Polonia — Warszawa — Union Touring.

W Krakowie mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem Cracovii, częstochowskiej Brygady i KPW Katowice.

We Lwowie — międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Finlandia i mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem krakowskiej Wisły, AZS Lwów i mistrza Lublina.

W Nowym Bytomiu międzynarodowy mecz zapaśniczy Budapeszt — Śląsk.

W Zakopanem zakończenie zawodów narciarskich organizacji PW i mistrzostw Podhala w kombinacji alpejskiej.

W Poznaniu mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem KPW Poznań, WKS Grodno i mistrza Pomorza.

W Gdyni mecz piłkarski Gedania — Kotwica.

W Białymstoku okręgowe mistrzostwa bokserskie.

ZA GRANICĄ

W Rydze międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Łotwa.

W Berlinie — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem Polaków.

W Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

Jubileusz popularnej artystki Lucyny Messal

W dniu 9 marca odbyła się w sali Filharmonii uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 30-letniej pracy scenicznej popularnej artystki scen stołecznych. Zasłużonej artystce złożono wiele życzeń m. in. imieniem aktorów polskich prezes ZASP p. Śliwicki. Na zdjęciu — Lucyna Messal podczas uroczystości jubileuszowej.

Chór nauczycielski okręgu ZNP w Wilnie

Wileński Okręgowy Chór Nauczycielski na Walnym Zebraniu członków 5 marca br uchwalił swe przystąpienie do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z dniem 5 marca Okręgowy Chór Nauczycielski staje się jedną z placówek Wydziału Pedagogicznego Okręgu ZNP w Wilnie. Przewodnictwo Komisji Muzyki i Śpiewu ZNP objęła p. Gawrońska Bronisława — prof. Pedagogium w Wilnie. Dyrygentem chóru został p. Mroszczyk Karol — prof. Pedagogium w Wilnie.

W dniach 28 i 29 maja b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd zespołów Śpiewaczych Ziem północno - wschodnich, oraz niektórych województw centralnych i zachodnich. Na zjeździe tym nie może zabraknąć Chóru Nauczycielskiego Okręgu ZNP w Wilnie.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 marca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	14.—	14.50
„ II „	13.50	14.—
Pszenica jara jednolita I st.	19.75	2 .25
„ „ zbierana II „	18.75	19.25
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	18.—	18.25
„ III „	17.50	18.—
Owies I „	14.75	15.25
„ II „	13.25	14.—
Gryka I „	20.50	21 —
„ II „	20.—	20.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.—	29.50
„ „ „ I A 0—55%	25.50	26.—
„ „ razowa 0—95%	19.50	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.75
„ „ „ I-A 0—65%	36 —	36.50
„ „ „ II 50—60%	29.—	30.—
„ „ „ II 60—65%	23.75	24.25
„ „ „ III 65—70%	18.25	18.75
„ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
„ przen. śred. przem. st.	11 —	11.50
Wyka	19.25	20.25
Łubin niebieski	11.—	11.50
Siemię lniane bez worka	51.75	52.75
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2000.—	2040.—
„ „ Wołożyn	1680.—	1720.—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądziel horodziejska	1640.—	1680.—
„ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	880.—	920.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 11.III 1939 r następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	3.10	3.40
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.40	2.80
„ żółty	2.20	2.50
litewski	2.00	2.20
JAJA za 1 kg	1.05	1.20

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

Wertyński żyje i do Z.S.S.R. nie wracał

Przed kilku miesiącami rozeszły się pogłoski o rzekomym zgonie znanego śpiewaka rosyjskiego, Aleksandra Wertyńskiego. Pisano, że Wertyński powrócił do Moskwy, zwabiony honorami i honorariami, że jednak następnie był aresztowany i rozstrzelany. Przytaczano nawet szczegóły egzekucji.

Tymczasem przybyli z Szanghaju na Łotwę artyści rosyjscy stwierdzają, że Wertyński żyje i występuje w Szanghaju z wielkim sukcesem. Do ZSSR nigdy nie wracał.

KRONIKA

MARZEC **12** Niedziela

Dziś: Grzegorza Wielkiego
Jutro: Krystyna P. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 11.III. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 0
Temperatura najniższa — 4
Opad 1
Wiatr: północny
Tendencja barom.: silny wzrost
Uwagi: rano pochmurnie śnieg, po poł. pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 b. m.

Pogoda chmurna z przelotnym śniegiem, zwłaszcza w dzielnicach południowych, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze po nocnych przymrozkach. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków północnych.

KRONIKA HISTORYCZNA:

604. Zmarł papież Grzegorz I Wielki, pisarz i Ojciec Kościoła.
1656. Zmarł wojew. Krzysztof Opaliński.

NOWOGRÓDZKA

— **Przedsiębiorstwo samochodów w Nowogródczyźnie** zadeklarowały w roku 1939 ulgowy przewóz po cenie 25 gr za km dla celów kulturalno-oświatowych: Nowogródzka Spółka Komunikacji Samochodowej — 1000 klm., spółka autobusowa „Lidzianka" — 500 klm i Szczuczyńska Spółka Autobusowa — 400 klm. Będzie to znaczna pomoc zwłaszcza dla objazdowych zespołów kulturalno-oświatowych (teatrów).

LIDZKA

— **Prochy bohatera bielickiego pochowane zostaną na cmentarzu w Lidzie.** 10 bm. na cmentarzu rzym.-kat. w Bielicy odbyła się ekshumacja zwłok kpt. Leona Hejbowicza, bohatera bielickiego, poległego w 1920 roku w walkach z bolszewikami w okolicach Bielicy, oraz zwłok nieznanego żołnierza WP, pochowanego na polu koło drogi w Łozianach gm. bielickiej. Prochy bohatera bielickiego zostaną przewiezione do Lidy i złożone na cmentarzu wojskowym.

— **Budowa warsztatów samochodowych i stacji obsługi w Lidzie.** Zarząd Miejski miasta Lidy sprzedał Bolesławowi Skarbowi plac o powierzchni 2,000 mtr kw pod budowę warsztatów samochodowych i stacji obsługi. Warsztaty samochodowe i stacje obsługi staną przy ul. Grażyny 6. Prace wstępne rozpoczną się z wiosną br.

— **PODRABIANIE ZNAKÓW LEGALIZACYJNYCH NA ODWAŻNIKACH.** Funkcjonariusze komisariatu PP w Lidzie w obecności urzędnika Urzędu Miar i Wag w Wilnie dokonali rewizji w Kajecki M. w Lidzie przy ul. Rynek 4. Odnaleziono kilka wag z podrobionymi znakami legalizacyjnymi, które zostały zakwestionowane.

BARANOWICKA

— **Dalsze odczyty PTOK.** Pracownicze Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Stefana Żeromskiego w Baranowiczach przy ul. Ogrodowej 1, powiadamia, że 12 marca, o godz. 1 p. p. będzie mówił kpt. M. Wysokiński o stosunkach narodowościowych w Polsce. Dzień 18 i 19 marca będzie poświęcony 2 Naczelnym Wodzom narodu polskiego. Prof. Sikorski 18 będzie mówił o życiu i czynach Marszałka Śmigłego-Rydza, a dnia 19 marca prof. K. Ziegler opowie o pismach, mowach i rozkazach Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Miesięczne zebranie informacyjne chrześcijańskiego kupiectwa.** 15 marca w lokalu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan przy ul. Wileńskiej odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne dla członków Stowarzyszenia. Początek o godz. 19.

— **Przedstawienie Kukiełek w gimnazjum żeńskim.** 18 marca br. w gmachu gimnazjum żeńskiego im. Piłsudskiej odbędzie się poraz pierwszy w Baranowiczach przedstawienie kukiełek. Dochód na FON. Szczegóły w programach.

— **LOPP Kolejowy.** W Ognisku Kolejowym pod przewodnictwem inż. Kołzana odbyło się zebranie członków LOPP z terenu kolejowego w Baranowiczach. Na zebraniu postanowiono połączyć wszystkie koła kolejowe LOPP i utworzyć jedno pod nazwą LOPP Kolejowy.

— **Loterja Fantowa w gimn. Państwowym w Baranowiczach.** W celu zwiększenia funduszu na zakupienie karabina maszynowego dla armii, uczniowie Państwowego Gimnazjum im. T. Rejtana w Baranowiczach, uruchomili loterię fantową, w której są do wygrania rower marki „Standart", aparat fotograficzny i zegarek. Bilety w cenie 1 złoty są do nabycia w gimnazjum.

— **Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Niedźwiedziczach.** Został zorganizowany w Niedźwiedzicach Oddział LMK. Na członków zapisało się 14 osób, na członków popierających 18 osób i 5 osób na członków zbiorowych.

Do zarządu zostali wybrani: prezes — przod. Przyjemko Aleksander, wiceprezes — Likas Antoni, skarbnik Białek Józef i post. Jarmał Władysław, Świszczowski Karol i Pietrzak Feliks, jako członkowie.

— **Program Rozgłośni Baranowickiej.** Niedziela, dnia 12 marca 1939 r. 8,45 Program na dzisiaj. 10,30 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.05 Recytacja prozy: „Bez butów" — opowiadanie W. Nowakowskiego. 15,20 Gawęda aktualna. 20,10 Mascagni: „Wyjątki z op Rycerskość wieśniacza" (płyty). 23,05 Zakoczenie programu.

NIEŚWIESKA

— **Spółdzielnia garbarska w Klecku.** W Klecku powstała spółdzielnia garbarsko-kożusznicza, jako wynik przeprowadzonego jesienią ub. roku kursu garbarskiego i kożusznczego przez nieświeskie OTO i KR. Celem spółki jest zatrudnienie garbarzy i krawców kożuszniczych, oraz zbyt towarów. Kleck jest centrum skupu, wyprawy oraz zbytu wyrobów futrzarskich.

— **Kurs gospodarstwa domowego w Użance Małej.** W Użance Małej odbyło się zakończenie kursu gospodarstwa domowego, który został zorganizowany przy Z. S. Wykłady prowadziła instruktorka p. Reszkowa. Na zakończenie odbyła się herbatka dla zaproszonych gości, na której też był obecny komendant powiatowy PW i WF, kpt. Wyrobiec.

— **ZGINĄŁ POD SANIAMI.** Mieszkaniec Horodziej, 40-letni Andrzej Skaczko wiózł saniami drzewo z Siejtowicz. Na grobli pod Pietuchowszczyzną zjechał na bok drogi, wskutek czego przechylone sanie wywróciły się, przygniatając całym ciężarem Skaczkę, który poniósł śmierć na miejscu.

— **POŻAR.** W bloku mieszkalnym rodzin oficerskich i podoficerskich garnizonu nieświeskiego wybuchł pożar, spowodowany złą budową przewodów kominowych. Zaalarmowana wojskowa straż pożarna z zarodku pożar stłumiła, przed przybyciem ochotniczej straży pożarnej.

— **PO PIJANEMU.** Mieszkaniec kol. Mostwiłowicze (gm. siniawki) powrócił nocą do domu pijany. W czasie sprzeczki ze swą żoną Ksenią, złamał jej... kijka żeber.

WILEJSKA

— **Uzupełnienie.** W zmiance z dnia 10 bm. pt. „Jak największej nagrodzonych" zostały opuszczone dwa nazwiska członków sądu konkursowego na III turnieju pracy świetlicowych w Wilejce — pp. kpt. Sarnowskiego Bronisława — powiatowego komendanta PW i Łukasińskiego Eugeniusza — instruktora oświaty pozaszkolnej.

— **Wszystkich przeszkolono.** 10 bm. w Wilejce został zakończony kurs sołtysów. Był to trzeci turnus wyszkolenia przewodniczących rad gromadzkich z terenu powiatu. Ogółem (na trzech kursach) było 259 uczestników.

DZIŚNIEŃSKA

— **Smalcownia w Głębokiem.** Z uwagi na brak dostatecznego zapotrzebowania na słoninę pozostałą po uboju w rzeźni miejskiej w Głębokiem zainstalowano smalcownię, przy pomocy której wszelkie tłuszcze przerabiane będą na smalec. Dzienna przeróbka smalcu wynosić będzie ponad 1000 kg. Wytwarzany smalec dostarczany będzie na rynki krajowe.

WOŁYŃSKA

— **Dworek Janusżewskich.** W związku ze wszczętą w prasie dyskusją na temat, czy istnieje jeszcze w Krzemieńcu dom, w którym urodził się Juljusz Słowacki, zawierającą najrozmaitsze dane i przypuszczenia, Komitet Ogólnopolski uczczenia J. Słowackiego w Krzemieńcu ustalił, iż miejsce urodzenia wielkiego poety istnieje. Jest nim tzw. dworek Januszewskich, dziadków Słowackiego, położony przy ul. Słowackiego. Komitet dysponuje licznymi dokumentami, stwierdzającymi, że posesja ta należała do Januszewskich, obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie jej wykupu z rąk prywatnych.

Przed wizytą londyńską prezydenta Lebrun

Emblematy francuskie wśród dekoracji głównych ulic Londynu, przygotowywanych w związku z bliską rewizytą prezydenta Francji, Lebrun.

100.000 kurzych bekonów

wyeksportuje rzeźnia w Baranowiczach

Od paru lat na terenie Nowogródczyzny prowadzona jest akcja drobiarska, specjalnie popierana przez Izbę Rolniczą. W bieżącym roku eksportowa rzeźnia „Kresexport" w Baranowiczach przerobi 100.000 kurzych bekonów, które zostaną eksportowane do Anglii. Cyfra ta świadczy, że akcja drobiarska na terenie województwa nowogródzkiego stanowi dość pokaźne źródło dochodowe dla rolnictwa.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne na terenie woj. wileńskiego w okresie od 26.II. do 4.III. 1939 r. odra — 39 (zgonów 7), gruźlica otwarta—24 (zgonów 11), błonica—16, dur brzuszny i rzekomy—10 (zgonów 1), dur plamisty — 15, nagm. zapal. opon mózgowych — 6, jaglica—42, płonica — 5 (zgonów 1), pokąsania przez zwierzęta — 4, choroby zawodowe — 4 (zgonów 1), świnka — 3, ospówka — 3, grypa 2, krztusiec — 1.

Z teki policyjnej

B. Lejbowicz (Sierakowskiego 24) zameldował, że Pejsach Kolański — Ponarska 45, sposobem oszukańczym, wyłudził od meldującego 85 złotych.

Abram Brudny (Wingry 13) zameldował, że znany mu z widzenia Kolański Pejsach, bez stałego miejsca zamieszkania, przyszedł do jego pracowni świec, przy z. Lidzkim 2 i w sposób podstępny ze sfałszowanym podpisem na pokwitowaniu Kotlera (Szpitalna 6), wyłudził rzekomo dla tegoż 50 zl. Kolański zatrzymany.

Pjotr Nowicki zamieszkały we wsi Skojdziszki, przechodząc przez jezdnię na Lipówce, upadł i złamał prawą rękę.

Bronisław Lisowski (Raduńska 11) zameldował, że brat jego Edward lat 30, zam. tamże, w dniu 9 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. (c)

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazaniami według treści nadruków podlega w wysokości opłaty taryfowej dopłacie przez nabywcę znaczka pocztowego

(podpis sprawdzającego)
Dzień nadesłania
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
Nr. listy rozrachunk.

Cielę o 2 głowach

W jednej ze wsi gm. kostrowickiej, pow. słonimskiego, urodziło się cielę o 2-ch głowach, poza tym posiadało ono zniekształcony kręgosłup w formie garbu oraz usztywnione wszystkie cztery kończyny. Potworkowate cielę urodziło się nieżywe i zostało przewiezione do Lecznicy Weterynaryjnej w Słonimie. Po zbadaniu okazało się, że górne odcinki narządu oddechowego były zupełnie dobrze rozwinięte dla obu głów, tak, że łączyły się dopiero w klatce piersiowej.

Cielę to jako rzadki okaz ma być wypchane i przechowywane w lecznicy weterynaryjnej.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **15 można przeglądać nowy plan zabudowy miasta.** 15 bm. mija termin przeglądania przez zainteresowanych mieszkańców świeżo opracowanego przez miejskie Biuro Urbanistyczne planu zabudowy miasta Wilna.

Po tym terminie Magistrat będzie przyjmował ewentualne uwagi i zastrzeżenia, które, o ile zostaną uznane za słuszne, będą przed zatwierdzeniem planu uwzględnione. Plan wyłożony jest do wglądu publicznego w lokalu kancelarii głównej Magistratu, (Dominikańska 2) w godzinach od 10 do 12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wykłady z literatury polskiej dla maturzystów,** Koło Polonistów Stud. USB. zorganizowało cykl odczytów z literatury polskiej dla maturzystów w czasie od 13 do 25 marca według rozkładu podanego na afiszach. Pocz. o godz. 18 w Gmachu Gł. Uniwersytetu (Swiętojańska 10).

— **Zarząd Powszechnych Wykładów USB** realizując zasadę „poznaj swój kraj" tym razem ogłasza cykl wykładów o krainie, ku której zwracały się oczy całej Polski w pamiętnych dniach wrześniowych, o Śląsku Cykl w dwu częściach przedstawi obraz ziemi śląskiej i ludu, który na niej żyje. W drugiej części cyklu, po świętach, jeden z czołowych literatów śląskich da przekrój współczesnej literatury śląskiej, a wybitny znawca stosunków gospodarczych podkreśli węzły gospodarcze, które łączą Śląsk z Macierzą. Pierwsza część obejmie następujące tematy:

13 marca dr R. Lutman. dyr Instytutu Śląskiego w Katowicach — „Współczesne oblicze Śląska".

20 marca, poniedziałek dr E. Passendorfer, prof. USB „O ziemi śląskiej".

Wykłady odbywać się będą w sali V Uniwersytetu (ul. św. Jańska) o godz. 20 Wstęp 30 gr. Młodzież płaci 20 gr.

— **Cię̇żary publiczne...** 13 bm. odbędzie się w ramach cyklu wykładów o rozwoju Ziem wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręgu Wileńskiego, wykład dyr. W. Gajewskiego na temat „Ciężary publiczne na Ziemiach Północno - Wschodnich", w sali 5 Gmachu Głównego USB punktualnie o godz. 18 min. 30. Wstęp wolny.

— **13 b. m. Koło Filozoficzne Stud. USB.** urządza V (232) Zebranie Naukowe, na którym p. dr Maria Rzeuska wygłosi odczyt p. t. „Z zagadnień teorii poznania literackiego".

Zebranie odbędzie się o godz. 20 w Seminarium Filozoficznym. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— **Apel do członkiń RW.** 18 marca o godz. 18 na dziedzińcu Domu Oficerskiego przy ul. Wileńskiej 42 zbiorą się wszystkie członkinie Rodziny Wojskowej. Zebrane udadzą się w pochodzie na Rossę celem złożenia hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego.

GOSPODARCZA.

— **Nowe komisje odwoławcze.** Nowowybrane komisje odwoławcze przy Wileńskiej Izbie Skarbowej rozpoczęły już urzędowanie.

Komisje rozpatrywać będą odwołania od wszelkiego rodzaju podatków. Jak słychać złożono już około 1000 odwołań.

RÓŻNE.

— **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna** podaje do wiadomości właścicieli domów, że Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna podaje do wiadomości właścicieli domów, że w Zarządzie Miejskim jest wyłożony do oglądania plan regulacyjny m. Wilna do dn. 15 marca rb. Plan ten dotyczy ważnych interesów właścicieli domów i każdy kto uważa ten plan za niekorzystny dla siebie może zgłosić w tym terminie swoje zastrzeżenia.

— **„Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że w dniu 15 marca upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę Wielkanocną do Kowna, która wyruszy w dniu 7 kwietnia.

Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2—17 odbędzie się pokaz: Przetwory z pomarańcz (marmolada z marchwi i pomarańcz, dżem pomarańczowy, skórka pomarańczowa surowa i smażona, konfitury). Wstęp na pokrycie kosztu produktów 1 zł., dla członkiń ZPOK — 75 gr. W razie ogłoszenia pogotowia OPL. Gaz., pokaz odbędzie się w następny wtorek.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji i bufetu na st. Brześć n. Bugiem Centr. z terminem objęcia w dniu 1 lipca 1939 r.

Termin składania ofert upływa dnia 29 kwietnia 1939 r. o godz. 12.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionej stacji i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Zazdrość i medycyna" — na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś o godz. 16 ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym — sztuka N. Choromańskiego **„Zazdrość i medycyna".** Ceny popularne.

— **„Spadkobierca" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, o godz. 20, ujrzymy po raz drugi świetną komedię w trzech aktach Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. **„Spadkobierca"** z udziałem p. Haliny Dunin - Rychłowskiej w roli babci.

— **Jutro** o godz. 19 „TEKLA".

— **Teatr Miejski z Wilna w Kraśnem!** Dziś, Teatr Miejski z Wilna gra w Kraśnem świetną komedię współczesną w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego „CZŁOWIEK ZA BURTĄ" w wykonaniu pp. E. Sciborowej, L. Horeckiej i W. Scibora. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś w niedzielę Teatr czynny będzie trzykrotnie, a mianowicie: o godz. 12 m. 15 poranek studium baletowego Sawinej - Dolskiej.

— **„Gejsza"** — egzotyczna operetka w doborowej obsadzie ról, nowych dekoracjach z St. Piasecką w roli tytułowej grana będzie o godz. 4 m. 15. Ceny propagandowe.

— **„Buchalteria podwójna"**, przezabawna komedia muzyczna grana będzie o g. 8 m. 15.

— **Występy J. Kulczyckiej.** Jutro do Wilna wraca Janina Kulczycka i wystąpi w swej najnowszej kreacji w tytułowej roli w operetce **„Roxy"**.

— **Dziś słynny wokalny kwartet Kedrowa** W sali b. Konserwatorium o godz. 5 i 8.15 wiecz. Każdy z poszczególnych koncertów zawiera całkowicie inny program. W programie kwartety wokalne, psalmy, pieśni ludowe i romanse cygańskie.

PIĘKNY FILM POLSKI „SERCE MATKI".

Najnowszy film polski p. t. „Serce Matki" należy do rzędu obrazów oryginalnych. Wszystko w tym filmie jest niebanalne: temat, inscenizacja, technika. W filmie „Serce Matki" znaleźć można zarówno rzeczy, które zastanawiają i pobudzają do refleksji, jak również takie, które budzą dreszcz emocji oraz zadziwiają nas swoją sensacyjnością. Aktorka tej miary co Stanisława Angel - Engelówna gra główną rolę kobiecą. Dla niej samej, dla jej zgoła wyjątkowej kreacji warto ten film zobaczyć.

Wkrótce w Wilnie.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwika Abramowicza na Biblioteki im. Tomasza Zana, składa zł. 10.— Stefan Grabowski w dowód niezatartych wspomnień wspólnej pracy w „Gazecie Krajowej".

RADIO

NIEDZIELA, dn. 12 marca 1939 r.

7,15 — Pieśń poranna; 7,20 — Hymny Jacka Różyckiego w wyk. Chóru P. B. 7,30 — Koncert por.; 8,00 — Dziennik por.; 8,15 — Audycja dla wsi; 8,40 — Przerwa.

8,45 — Koronacja Ojca św. Piusa Dwunastego. Transmisja z Bazyliki św. Piotra w Rzymie; 13,00 — Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13,05 — „Wykopaliska na Górze Zamkowej w Grodnie" — pog. Witolda Kierzkowskiego; 13,15 — Muzyka obiadowa: 14,40 — „Słońce — źródło życia", pog. wygłosi W. Iwanowska; 14,50 — „Salusia" — słuchowisko wg. Elizy Orzeszkowej; 15,15— „Jak przygotować pomieszczenia zabezpieczające" — pog. 15,20 — Echa przeszłości: „Początki polskiej marynarki wojennej — pog. B. Zwolskiego; 15.30 — Audycja dla wsi; 16,30 — Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej; 17,00 — „Złote guziki" — nowela St. Strumph-Wojtkiewicza; 17,20 — Podwieczorek przy migrofonie; 18,20 — w przerwie: Chwila Biura Studiów: 19,15 — Przerwa; 19.20 — „Światła Wiecznego Miasta" — reportaż, tr. z Rzymu; 19,30 — „Osuszymy nasze błota" — audycja świetlicowa. 20,10 — Wileńskie wiadomości sportowe; 20.15 — Audycje informacyjne; 21,20 — „Kalejdoskop"; 21,50 — „Radio dla wszystkich" — wesoła audycja; 22,20 — „Kalejdoskop" c. d. 22.40 — przerwa; 22.45 — Transmisja z Berlina fragmentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego z udz. zawodników polskich; 23,00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 — Zakończenie porgramu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 15 marca 1939 r.

6,56 — Pieśń por.; 7,00 — Dziennik por.: 7,15 — Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Program na dzisiaj; 8,15 — Muzyka poranna; 8,45 — „Powracamy do zdrowia" — aud. w opr. Dr. M. Kołaczyńskiej; 9,00 — przerwa.

11,00 — Audycja dla szkół; 11,15 — Z twórczości Jana Brahmsa; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 16,03 — Audycja południowa; 13,00 — Audycja dla kupców i rzemieślników; 13,30 — „Barwa w muzyce" — audycje dla liceów w opr. Tadeusza Szeligowskiego; 14,00 — przerwa.

15,00 — Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt. „Nędznicy" wg. powieści Wiktora Hugo; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16,00 — Dziennik popołudniowy; 16,08 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Kronika naukowa; 16,35 — Ludwik van Beethoven: Kwartet fortepianowy Es-dur, op. 16; 17,05 — Rzemieślnik polski zwiedza wystawy za granicą — pog.; 17,15 — Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki — odczyt; 17,30 Antoni Dworząk: Stabat Maetr — oratorium, ransmisja z Bazyliki Wileńskiej; 18,10 „Czekamy na alarm" — pogadanka; 18.20 Gra Józef Szigeti — skrzypce; 18.30 — Z naszego kraju: „O krajobrazie Wilna. pog. wygł. prof. E. Passendorfer; 18.40 — Audycja strzelecka; 19.05 — Pociąg w nieznane— Audycja muzyczna: 20.35 — Audycje informacyjne; 21,00 — Koncert solistów: 21,40 — Nowości literackie; 22.00 „O konkursie wystaw sklepowych w Wilnie" — pogad.; 22,10 Notatki wilnianina — prowadzi Mik; 22.15 —Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego z udz. K. Święcickiej (sopran); 23.00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,05 — Zakończenie programu.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę pieczywa do szpitali miejskich na czas od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 1 lipca 1939 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 9 dnia 23 marca 1939 roku w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska, 2 oficyna III, pokój Nr 103) gdzie są również udzielane bliższe informacje oraz wydawane warunki przetargowe.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9 m. 30.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przetarg

28 marca 1939 r. o godzinie 12 w pocztowym urzędzie przewozowym Wilno, Wiłkomierska 5 odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż samochodu osobowego „Chevrolet". Bliższych informacyj udziela urząd przewozowy w godzinach 8—15, telefon 24-49.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21 marca 1939 r. na godz. 9 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na wywożenie śmieci, gruzu, lodu i śniegu w okresie od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 roku, z placów, rynków, hali i nieruchomości miejskich.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska Nr 2, oficyna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20 marca 1939 r. do godz. 12, załączając wadium zł. 500 i miejski znaczek kancelaryjny na zł. 2. Oferty winne odpowiadać przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego (Dz. URP Nr 13, poz. 92).

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się dnia 21 marca 1939 r. o godz. 9.

Zarząd Miejski w Wilnie

PIERRE NORD 50

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Był raczej oburzony, niż przerażony brutalnym wtargnięciem tych gburów o pokiereszowanych twarzach.

W swoim wieku, nie lękał się już wielu rzeczy. Ale już rok blisko mijał, nikt nie zainteresował się tym, co było treścią jego zawodu i życia. Rozpoczął wykład sam dla siebie:

— Powstanie tego kretowiska, rozciągającego się pod St. Quorentin sięga średniowiecza. W tym czasie, szczególnie później, w epoce Renesansu, stare miasto było jednym wielkim składem win. Później wiercono w kamieniu chodniki, z których czerpano materiał potrzebny później do fortyfikacyj. Ale za czasów Karola IX, gdy wyszedł edykt, zabraniający przekopywania piwnic pod drogami publicznymi (jesteśmy, panowie, w kraju o bardzo starej kulturze), zasypano większą część podziemi. Wreszcie budowa kanałów, doprowadzających wodę do picia, zmusiła zarząd miasta do zamurowania wszystkich piwnic, wychodzących poza obręb domów. Pozostały jeszcze piękne fragmety, tworzące rodzaj krzyża o czterech ramionach, zbiegającej się przy centralnym kanale wentylacyjnym, zamykanym na poziomie bruku na rynku, olbrzymim czopem z piaskowca, który niechybnie zaintrygował panów.

— Hm... — mruknął Kompars. —Tak, że nie ma absolutnie długiego chodnika, wiodącego poza granice miasta?

— Herezja! Jedyne istniejące kompleksy to krypta Bazyliki i sutereny ratusza, do których wzmocnienia nie pozwoliła mi przystąpić inwazja...

— Głębokość? — zapytał Kompars.

— Panowie, nie skończyłem jeszcze...

— Mnie to wystarcza. Głębokość?

— To szczegół bez znaczenia — jęknął Francuz.— Proszę, oto egzeplarz „Badań nad St. Quorentin przez G..., uznaną powagę w tej kwestii. Trzy pręty.

— Proszę o słownik.

Kompars ujął mały słownik Larousse'a i obliczył szybko. Trzy pręty, po 5 m. 0291, to wynosiło piętnaście metrów.

— Dobrze — rzekł. — Plan miasta. Dobrze. Czy istnieje jakiś szkic tego krzyża, o którym pan mówił? Dziękuję. Rekwiruję księgi katastralne. — Ale.. na to trzeba kilka wozów!

— Będzie wszystko, co potrzeba.

Kompars zwrócił się do Heima:

— Czy mogę dostać zaraz kompanię, aby rozpocząć poszukiwania?

Porucznik wzniósł rękę w górę.

— Zwariował pan. Vollständig verrückt! Czy pan nie słyszał? Trzeba ściągnąć kilka batalionów, zaopatrzyć się w sporą ilość wiertarek, mieć dokładny i szczegółowy plan... Nie zdaje pan sobie sprawy z trudności

— Może pan ma rację, ale w takim razie należy przymknąć starego pana.

— Oczywiście. Proszę za mną, inspektorze. Aresztuję pana.

Urzędnik wstał z powagą, z dumnie odniesioną głową.

— Nie przybieraj pan bohaterskiej pozy — rzekł Heim drwiąco. — Nie warto. Jutro rano puści się pana. Będzie pan miał co opowiadać wnukowi, jeśli go pan ma.

* * *

— Dobrze jest — rzekł Heim, rzucając okiem po raz ostatni na drobiazgowe plany, które sporządzili we dwóch z Komparsem. — Zdaje mi się, że nikt nam się nie wymknie.

Była dziewiąta wieczorem. Przez otwarte okno biura Komendantury w tę gorącą czerwcową noc, jasną od mlecznej księżycowej poświaty, dochodził stłumiony głuchy, ale potężny odgłos pojedynku artyleryjskiego nad Sonmą, o osiem czy dziewięć mil od miasta.

— Naturalnie — mówił Kompars w zamyśleniu — nie wierzę, by przebywali stale pod ziemią. Ale tam się ukrywają i tamtędy uciekają do innej dzielnicy w razie niebezpieczeństwa.

— Przyznaję, że nigdy jeszcze nie pracowałem z tak dokładnym planem całości.

— I wreszcie, tędy też wydostają się z miasta. Na powierzchni byłoby to niemożliwe, odkąd postawił pan straże u wszystkich punktów i powiększył ilość patroli. Ostatecznie, według tego, co nam powiedział ten inspektor, przewiercano stoki pagórka w różnych okresach, zawsze odległych. Musi to być gmatwanina nie łatwa do zgryzienia i której nikt dokładnie nie zna. Teorytycznie zatym, dlaczegóż by nie miał istnieć chodnik, wychodzący na szczere pole?

— Przekonamy się o tym jutro — odparł Heim. — Idź pan spać. Muszę się postarać o ludzi.

Kompars kroczył zwolna przez puste ulice w kierunku domu przy Polach Elizejskich, w którym zamieszkiwał sam ze swoim ordynansem, Frycem, byłym Frycusiem z Vandeuvres. Był zdenerwowany i stroskany. Nakłonił Heima do przyjęcia odpowiedzialności za wyprowadzenie w noc, z kwater wypoczynkowych w okolicznych wsiach, oddziałów przekraczających liczebnością cały pułk. Impreza tego rodzaju i rozmiaru nie mogła zakończyć się niepowodzeniem. A jednak głuche przeczucie ostrzegało oficera, że i tym razem wysiłki jego rozbiją się o puklerz magiczny, który osłaniał Francuzów.

(D. c. n.)

Piękny film polski!

Walka kobiet o serce jednego mężczyzny

SERCE MATKI

wg A. Marczyńskiego

Film opiewający miłość w zupełnie nowych jej przejawach.

Znakomita obsadą aktorska:

Angel-Engelówna — **K. Wilamowski**
Malkiewicz-Domańska — **M. Cybulski**
Lidia Wysocka — **St. Sielański**
Ina Benita — **J. Orwid**

Wkrótce!

Dziś początek o 12-ej

Największy przebój produkcji francuskiej 1939 roku

KONFLIKT

wg powieści Giny KAUS

Siostry Kleh

Następny program: Piękny film polski ***„SERCE MATKI"*** wg A. Marczyńskiego

---

Wspaniały dramat wg noweli Stefana Zweiga

Piętno zdrady

Reż. ***Turżańskiego.***

JUTRO w kinie **„HELIOS"**

HELIOS

Dziś ostatni dzień. Początek o godz. 2-ei.

Kapitalny film. który wzbudził powszechny entuzjazm; film, na który czekały kobiety **GARY COOPER** i **Merle Oberon** w najnowszym przebojowym filmie

Pan i cowboj

Barwne tło. Koncert gry. Rewelac. dramat

Nadprogram: Atrakcja kolor. i aktualności

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**

Najpiękniejszy film podukcji polskiej

„Rok 1914"

Nowe wydanie. W rolach głównych: Smosarska, Conti, Sikiewicz, Kurnakowicz i inni

Początki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

Sala b. Konserwatorium — Końska 1

DZIS o godz. 5 i 8.15 wiecz. **wystąpi dwukrotnie słynny wokalny kwartet**

KEDROWA w programie: **kwartety wokalne, psalmy, pieśni ludowe, romanse cygańskie.** Każdy z poszczególnych koncertów zawiera całkowicie inny program.

Bilety w ograniczonej ilości do nabycia w kasie sali od godz. 12-ej

---

Reprezentacyjne kino „CASINO"

Olbrzymi sukces! Prawdziwy entuzjazm!

Przecudowna muzyka nieśmiertelnego Johanna Straussa

Wielki Walc

Początek o 12-ej. Bilety honorowe i wszelkie ulgi nieważne do 13 b. m.

„CASINO" dla wszystkich — wszyscy do „CASINA"

MARS

Ostatni dzień. Pocz. o 2-ej 1) Czołowe arcydzieło kin. francuskiej

Niebezpieczna miłość (Ognia!...)

Role główne: Urocza **Edwige Feuillere** oraz znakomity **V ctor Francen.**

oraz 2) Na życzenie P. T. publiczności ***„100 dni Napoleona"***

Jutro premiera „WŁADCZYNI"

Kino MARS

Jutro uroczysta premiera. Najpotężniejszy film doby obecnej Królewski film dla królów i najszerszych mas wykonany całkowicie w **kolorach naturalnych**

Władczyni

Od Chamberlaina — do... Chamberlaina

Role główne: Anna Neagle i Anton Wohlbrueck. Realizacja: Herbert Wilcox

Tło filmu: Walka demokracji z tyranią Konflikt z Rosją. Wojna krymska wraz z szarżą Lekkiej Brygady. Zdobycie Sebastopola Bunt szczepów arabskich ze słynnym Machim na czele. Rzeź pułków generała Gordona. Problem Kanału Suezkiego t. zw. Punktu Zapalnego Świata i poczynania Disraelego.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. **Marta Eggerth**, Herman Thimig w rewelacyjnej komedii muz

Słowik Wiednia

Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

---

OGNISKO

Dziś. Zastrzyk humoru i wesołości! Sielański, Grossówna, Orwid, Skonieczny Grabowski w arcywesołej polskiej komedii

SZCZĘŚLIWA 13-ka

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

RÓŻNE

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gminę Różana, pow. Kosów Poleski na imię Lincewicz Józef i zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU Łuniniec na nazwisko tegoż, unieważnia się.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną w różnymi dokumentami na nazwisko Biblis Aleksander. Wilno, ul. Grochowa 5 m. 3. Proszę o łaskawe oddanie za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubione: legitymację ajencyjną Powszechnego Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystawiona na imię Józefa Roubo w Szczuczynie oraz pełnomocnictwo PZUW dla tegoż ajenta.

SZUKASZ zadowolenia — szczęścia — miłości — zdrowia??? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia Profesorowi Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/4. Skrytka 169.

WDOWIEC, starszy, bezdzietny, wniesie 50.000 zł. do warsztatu pracy żony rolnego, fabrycznego większohandlowego Wołożyn ul Piłsudskiego 51, „Dyplomowanemu".

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Do brobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie za łączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta ze wszystkimi wygodami przy kulturalnej rodzinie. Oferty doadministracji Kuriera Wileńskiego pod D.

LETNISKA

ODDAM w dzierżawę domy letniskowe w majątku koło Jaszun celem urządzenia pensjonatu letniskowego. Infor. Święciańska 25 (róg Rossy) Wł. K. (2—4 g.).

PRACA

POSUKUJĘ POSADY ekspedientki sklepowej. Jestem pracowita i uczciwa. Referencje u ks. jezuity Oświatowicza. Ofertę do administracji „Kurjera" pod „pracowita".

Handel i Przemysł

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. **garbujemy — farbujemy.** Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących—poszukujemy. **Polska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o.** w Poznaniu, Focha 27.

Suknie, bluzki, płaszcze, szlafroki, galanteria, trykotaże **H. NOWICKI,** Wilno Wielka 30 nowości wiosenne już nadeszły.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ MASZYNKĘ DO PISANIA (małą) Zgłoszenia do „Kurjera Wil." z podaniem ceny pod „Do pisania".

SPRZEDAJE SIĘ króciutki fortepian, kanapa, tapczan, stoły, krzesła, łóżko niklowane, bardzo tanio z powodu wyjazdu, ul. Sawicz 11—11.

PIANINA FORTEPIANY okazyjne, słynnych fabryk zagranicznych: „Blüthner", „Becker", „Rönisch" i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją **N. KREMER,** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

DO SPREDANIA plac 9 tys. m. kw. z 3 domami drewnianemi na Zwierzyńcu. Informacje Mostowa 29 m 15 od godz. 12-13 i od 17-18. Pośrednictwo wykluczone.

SPREDAJE SIĘ FOLWARK KAROLINKA, 6 km. od centrum Wilna, ogólny obszar 76 ha, w tym siedziba i grody 4,5 ha, ornej ziemi 22 ha. reszta tereny leśne. Kompletne zabudowanie.

Warunki: Mickiewicza 8, Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A.

Rewelacja! Maszyna do pisania nie jest już więcej luksusem! **KAŻDY** może nabyć Swoją maszynę w **Składnicy Maszyn J. Ilutowicz,** Lida, Suwalska 61. Piszcie po Swoją ofertę obliczoną w cenach hurtowych.

MASZYNY do szycia i haftu systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Trzydziestoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska Tadeusz Ankudowicz. Warszawa, Nowy Świat. Katalogi bezpłatnie. Filii nie posiadam.

DOMY DOCHODOWE do sprzedania: 1) przy ul. Tartaki 24/26 budynki murowane i drewniane, 44 mieszkania i duży plac - ogród; 2) przy ul. Trockiej Nr 7 lokale handlowe i mieszkalne. Informacje w administracji Łukiska Nr 18 m. 1, 8—10 i 4—7. Tel. 1851.

GOSPODARSTWO (7.70 ha) skł. się z domu drewnianego wraz ze stodołą, chlewem i piwnicą położone w obrębie Porubanku, Kolonia Wielkie Pole do sprzedania. Informa Ankudowicz, Warszawa, Nowy Świat 39-k Katalogi bezpłatnie. Filii nie posiadam.

AUTO 6 osobowe F-my Fiat 510 sprzedam tanio 400 zł. Dr Narolewski Jan, Suwałki, ul. Kościuszki 89.

SAMOCHÓD reklamowy 4 cylindr „Chevrolet", z prawem jazdy okazyjnie do sprzedania. oglądać: Rydza Śmigłego 36a, tel. 13-64.

FIAT — 509 po remoncie sprzedam, ul. Jagiellońska 7-10. Woropaj.

Nauka i Wychowanie

— **UDZIELAM** lekcyj uczniom i eksternom. Typ humanistyczny. Zgodzę się za obiady lub całkowite utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomoc" w adm. K. Wil.

STUDENT U. S. B. przygotowuje fachowo do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Dowiedzieć się w adm. Kur. Wil.

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowujemy szybko i fachowo. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Opłata b. niska. Adres zostawić w administracji „Kur. Wil.".

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Hosa. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 11